

Nowiny

Janowskiej Gminy



MIESIĘCZNIK INFORMACYJNY GMINY JANÓW PODLASKI



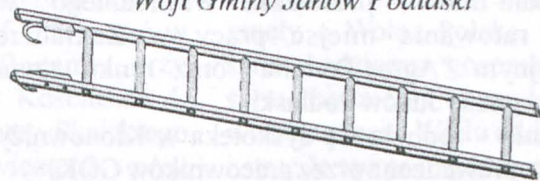
Foto: Roman Petrynik

*Kiedy pożar szaleje
Ludziom na frasunek
Ekipa Floriana
Śpieszy na ratunek.
/Olimpia Pielach/*



*“Bogu na chwałę, Ludziom na ratunek”
Wielce Szanownym Druhom Ochotniczych Straży
Pożarnych Gminy Janów Podlaski oraz Druhom
i Druhom Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych z
okazji Dnia Strażaka, którego patronem jest święty
Florian życzę wszelkiej pomyślności w życiu
osobistym i zawodowym, satysfakcji z
wykonywania tak odpowiedzialnego i ważnego
zadania jak ratowanie życia i mienia ludzi,
radości z niesienia pomocy innym, zdrowia,
pogody ducha, opieki świętego Floriana oraz
nadziei na lepsze jutro.*

*Ze strażackim pozdrowieniem
i wyrazami szacunku
Bożena Nowicka wiceprezes ZG OSP i
Wójt Gminy Janów Podlaski*



Rozmowa z **Wiesławem Wawryniukiem**
Komendantem Gminnym Ochotniczej Straży Pożarnej
w Janowie Podlaskim, prezesem OSP Janów Podlaski



Ofiarni strażacy



**Jak pan ocenia zaangażowanie strażaków z
Gminnych jednostek OSP?**

Zaangażowanie naszych strażaków jest bardzo duże. Bierzymy udział nie tylko w akcjach ratowniczo-gaśniczych, ale również prowadzimy działalność informacyjną i kontrolną. W ten sposób zapobiegamy również zjawiskom zagrażającym powstawaniu pożarów.

Jednostki OSP wykorzystywane są też do innych celów, takich jak: wypadki drogowe, zwalczanie skutków silnych wiatrów, ratowanie zwierząt i ptaków,

Powodzi. Ponadto nasi druhowie angażują się w życie Społeczne swoich miejscowości. Myślę, że na strażaków zawsze można liczyć w trudnych chwilach.
Jak ocenia pan wyposażenie waszych jednostek w sprzęt?

Sprzęt strażacki jest drogi, staramy się systematycznie poprawiać jego jakość.

Dokończenie na str. 4

Wydarzenia

1 kwietnia - dyskoteka świąteczna w Nowym Pawłowie przeprowadzona przez pracowników GOK.

2 kwietnia dyskoteka w GOK w Janowie Podlaskim.

7 kwietnia - w Powiatowym Przeglądzie Palm i Pisanek Wielkanocnych, który odbył się w Sosnowce, gminę Janów Podlaski reprezentował zespół ludowy "Malwinki". Gratulujemy dzieciom i pani instruktor **Irenie Olichwiruk** i dziękujemy za wyróżniającą się prezentację naszej gminy.

8 kwietnia - pan **Jan Owerko** użyczył nieodpłatnie samochodu, którym odwieziono 8 t. zboża powodzianom w Kępie Gosteckiej, gmina Solec nad Wisłą.

12-18 kwietnia - odbyło się szkolenie 36 kandydatów na rachmistrzów spisowych. Po egzaminie zakwalifikowało się 32 osoby.

13 kwietnia - odbyła się dyskoteka w Nowym Pawłowie, przeprowadzona przez pracowników GOK.

14 kwietnia - dyskoteka dla gimnazjalistów w GOK.

15 kwietnia - w Urzędzie Gminy odbyło się spotkanie **Romana Podskoka** przewodniczącego Rady Gminy, **Danuty Czapskiej** wiceprzewodniczącej Rady Gminy, **Bożeny Nowickiej** wójta gminy z panem **Markiem Moczulskim** prezesem Zarządu "Agros-Fortuna" w sprawie funkcjonowania Zakładu Produkcyjnego w Janowie Podlaskim.

17 kwietnia - odbył się odbiór ul. Słowackiego o pow. asfaltowej 140 m.

18 kwietnia - odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru Gimnazjum im. Jana Pawła II w Janowie Podlaskim, w której m.in. udział wzięli wszyscy członkowie Zarządu Gminy, czyt. s. 9

19 kwietnia - odbyło się spotkanie **Romana Podskoka** przewodniczącego Rady Gminy, **Danuty Czapskiej** wiceprzewodniczącej Rady Gminy, **Bożeny Nowickiej** wójta gminy z dziennikarzami TVP, Radia-Lublin, "Dziennika Wschodniego" w sprawie ratowania miejsc pracy w Zakładzie Produkcyjnym "Agros-Fortuna" oraz rynku zbytu rolników z gminy Janów Podlaski.

20 kwietnia - odbyła się dyskoteka w Klonownicy Małej, przeprowadzona przez pracowników GOK.

22 kwietnia - w Urzędzie Gminy odbyło się spotkanie **Bożeny Nowickiej** wójta gminy z komendantem Komendy Miejskiej Policji młodszym inspektorem **Waldemarem Pruskim**.

25 kwietnia - odbyło się posiedzenie Zarządu Gminy.

26 kwietnia - odbył się przegląd pogwarancyjny budynku gimnazjum, którego wykonawcą była firma ZIB z Białej Podlaskiej. W wyniku przeglądu wykazano następujące usterki, które należy

zlikwidować: 1/ uzupełnić płytki cokołowe, elewacyjne i ospoinowanie elementów elewacyjnych budynku. 2/ zlikwidować zawilgocenia w sanitariacie męskim, strop piętro/parter przy pionie kanalizacyjnym. 3/ uzupełnić spoinowanie oraz wymienić pęknięte płytki na korytarzach. 4/ uzupełnić ubytki w powłokach malarskich na elewacji budynku. Termin wykonania prac ustalono na koniec sierpnia 2002 roku.

29 kwietnia - odbyła się sesja Rady Gminy, w czasie której udzielono Zarządowi Gminy absolutorium za rok 2001.

1 maja - Święto Pracy.

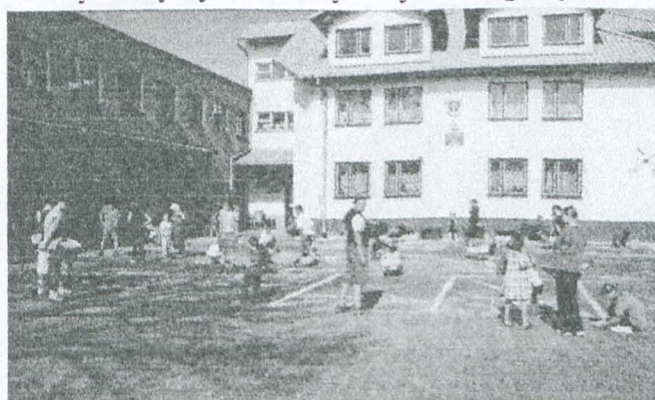
1 maja - dyskoteka w GOK.

3 maja - święto Konstytucji 3 Maja, czyt. s. 6-7

3 maja - w Janowie Podlaskim odbył się Powiatowy Przegląd Kapel i Śpiewaków Ludowych, czyt. s. 8

4 maja - święty Florian, czyt. s. 1,4

4 maja - GOK przygotował konkurs plastyczny, dzieci rysowały kredą na asfalcie, na placu przed Urzędem Gminy. Wszyscy uczestnicy otrzymali nagrody.



6 maja - w kościele parafialnym pw. Świętej Trójcy odbyła się Msza św. z okazji 11 rocznicy nadania imienia Biskupa Adama Naruszewicza Zespołowi Szkół w Janowie Podlaskim.

7 maja - **Bożena Nowicka** wójt gminy wzięła udział w zgromadzeniu Międzygminnego Związku Komunalnego z siedzibą w Parczewie. Spotkanie odbyło się w Kopinie gmina Milanów.

8 maja - odbyło się spotkanie **Bożeny Nowickiej** wójta gminy z przedstawicielami Oddziału LRKCH w Białej Podlaskiej dyrektorem **Henrykiem Makarewiczem** i **Teresą Szpilewicz** w sprawie funkcjonowania Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Janowie Podlaskim.

9 maja - posiedzenie Zarządu Gminnego OSP, na którym omawiano przygotowania do gminnych zawodów sportowo pożarniczych.

9 maja - w Urzędzie Gminy odbyło się spotkanie z **Dariuszem Klimkiem** ze Straży Granicznej w Chelmie, w sprawie budowy strażnicy w Janowie Podlaskim.

dokończenie na str. 22

Redaguje Kolegium Redakcyjne w składzie: Bożena Nowicka, Grzegorz Jankowski, Wiesława Tur, Grażyna Nowicka, Urszula Pasternak, Adam Byszko, Jerzy Ostaszewski. Odpowiedzialna za wydanie E. Koziara. Wydawca: Urząd Gminy Janów Podlaski. Skład Komputerowy: GOK Janów Podlaski. Adres Redakcji: Gminy Ośrodek Kultury, ul. 1 Maja 13, 21-505 Janów Podlaski, tel. 341-30-89, 341-30-41.

Wiosna tego roku przyszła bardzo wcześniej. Na długi majowy weekend do Janowa Podlaskiego zjechało wielu turystów - zwiedzali zabytki, oglądali stadninę. Dla wielu miejscowych to już nie jest ciekawe.

Święto Konstytucji 3 Maja przyroda przywitała szczerze, bujną ukwieconą zielenią. W kościele parafialnym pw. Świętej Trójcy uroczysta Msza św. poczty sztandarowe, delegacje składające kwiaty pod pomnikami. W radiu rozbrzmiewa "Witaj majowa jutrzeńko, świeć naszej polskiej krainie". Przed kościołem dużo flag narodowych i papieskich i kilka przy gmachach Zespołu Szkół im. Biskupa Adama Naruszewicza. Niestety w centrum, gdzie jest dużo sklepów obficie zaopatrzonych, nowoczesnie wyposażonych, z podświetlanymi reklamami, ani jednej flagi biało-czerwonej!

Jak nas widzą

Wyjątek dwie flagi przy biurowcu i budynkach Gminnej Spółdzielni "SCH". Przeciętny janowski "Wokulski i Rzecki" nie świętuje. Oni handlują w ten dzień i liczą kasę. Kalkulują a zakupu flagi narodowej, nie będzie można odliczyć od podatku, więc oszczędzają... /Konkurencja myśli podobnie i skutki widać... / Na to miejsce wiszą proporzycy z reklamami różnych towarów i firm, lecz nie ma miejsca na patriotyzm. Zresztą jak może być inaczej, gdy nie wszystkie szkoły w Janowie Podlaskim były udekorowane! Mało tego, ci co edukują młode pokolenia, uczą miłości do Ojczyzny, patriotyzmu, historii i kultury sami świecą złym przykładem. Wielu z nich ma piękne domy, strzyżone trawniki, zadbane ogródki, na dachach anteny satelitarne, garaże i samochody, lecz nikt z nich nie wywiesił na 3 maja flagi narodowej, /wyjątek małżeństwo nauczycieli, mieszkające przy ul.

Piłsudskiego/.

Dlaczego tak się dzieje? Może brakuje I sekretarza, który by nakazał i nad tym czuwał... . Dotyczy to również tych, którzy piastują wysokie funkcje w oświacie lub robili to wcześniej... . Wstyd! Przykład działa, tylko kto od kogo uczy się? Na domu wójta gminy flaga była, ale na domach pracowników Urzędu Gminy, Gminnego Ośrodka Kultury, trzech bibliotek nie było flag. Nie było ich też na wielu posesjach, gdzie widać reklamy takiej czy innej firmy, /jeden wyjątek na ul. Naruszewicza/. A przecież są w Janowie Podlaskim wielkie przedsiębiorstwa, które stać na sponsorowanie TVP, zatrudniające dużo pracowników Polaków ale i tam powiewały tylko reklamy.

Następuje cofanie się polskości... . Na frontonie jednego z domów czerwona gwiazda, a w pewnym warsztacie na ścianie wisi portret

Lenina. Krótki rekonesans po ulicach Janowa i można było policzyć na palcach, kilka ulic gdzie były udekorowane posesje. W czołówce ul. Piłsudskiego 15 domów i Naruszewicza 10 domów okazuje się, że patroni ulic mają siłę sprawczą, inaczej przemawiają do mieszkańców, ale nie wszystkich. Następnie przy ul. B i a l s k i e j 5 d o m ó w udekorowanych flagami, przy Siedleckiej 5, przy Kościuszki 4, przy Brzeskiej 4, przy Skalskiego 3, przy Sienkiewicza 3, przy Chrobrego 3, przy Podbornej 2, przy Jagiellończyka 1, przy Narutowicza 1, przy Konopnickiej 1, na blokach wielorodzinnych nie było żadnej flagi. Na wielkim ośrodku zdrowia jedna na piętrze, bo jeden lekarz... . Na dole budynku, gdzie mieści się kilka podmiotów gospodarczych żadnej. Na budynkach innych instytucji są flagi, co prawda niewiele, ale jest trochę lepiej niż w roku ubiegłym. Jedziemy do janowskiego

przysiółka Wygody, od strony Werchlisia. Na wielorodzinnych domach Stadniny Koni zamieszkiwanych przez pracowników i emerytów ani jednej flagi, chociaż widoczne są uchwyty pamiętające czasy PRL. Na stajni zegarowej czołowej i innych, przy bramie głównej powiewały biało-czerwone flagi. Piękny widok. Lecz tam, gdzie mieszka elita o bardzo wysokich aspiracjach, pusto, flag nie ma. Zapomniano, tu się myśli raczej o wyborach...

Jedziemy w teren, wsie czyste i schludne, ludzie świętują. Sklep wiejski a przy nim bar, reklamy, neony i inne bajery. W ogródku piwnym sporo piwoszy, dyskutują o polityce i wejściu Polski do Unii Europejskiej, ale właściciel nawet nie pomyślał, aby wywiesić flagę narodową. Dom sołtysa, dalej radnego, w innej wsi dwóch radnych prawie naprzeciwko, ale flagi narodowej nie uświadczysz. W Starym Pawłowie naliczyliśmy 3. Pewnie tak by było i w pozostałych miejscowościach, więc wracamy do Janowa, świętujemy dalej. Zastanawiamy się nad zachowaniem Amerykanów, którzy wprost są pod wpływem "flagomanii", nasiloną po 11 września 2001 r. U nich to normalne, że majtki też uszyte są z flagi. U nas to, nie do pomyślenia. U nas jest odwrotnie. Pokolenia Polaków walczyły i ginęły o Wolną Polskę, w której sami będziemy gospodarzami i sami będziemy decydowali o własnym losie. Wielu oddało życie i straciło swoje majątki za to, żeby Polska była Polską. Dzisiaj wstydzimy się wywiesić biało-czerwoną, która winna jednoczyć wszystkich Polaków w święto narodowe. Nie chcemy o tym pamiętać, elity intelektualne naszej gminy świecą złym przykładem. Czy to się zmieni? Zobaczymy. Jesienią mamy kolejne narodowe święto 11 listopada.

Obserwator

dokończenie ze str. 1

Jednostka OSP w Janowie Podlaskim należy do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. Dysponujemy samochodem lekkim Lublin-3, dwoma samochodami bojowymi Star-245, Jelez-315.

Nowy samochód Lublin-3 chcemy zaadaptować jako samochód ratownictwa technicznego, posiadamy zestaw Lukas, tzw. nożyce życia, który zakupiliśmy po części z własnych środków, Urzędu Gminy i dofinansowania z KSRG. Dysponujemy zestawem ratownictwa medycznego, który podarował OSP Janów Podlaski PRUS. Przeszkolenie ratownictwa medycznego przeszedł Radosław Kulicki. Chcemy, aby co najmniej jeden druh takie przeszkolenie przeszedł, ponieważ jedna osoba sytuacji nie ratuje. Nasi strażacy podjęli uchwałę, że samochód przystosują w czynnie społecznym. Potrzebne są jednak pieniądze na zakup materiałów.

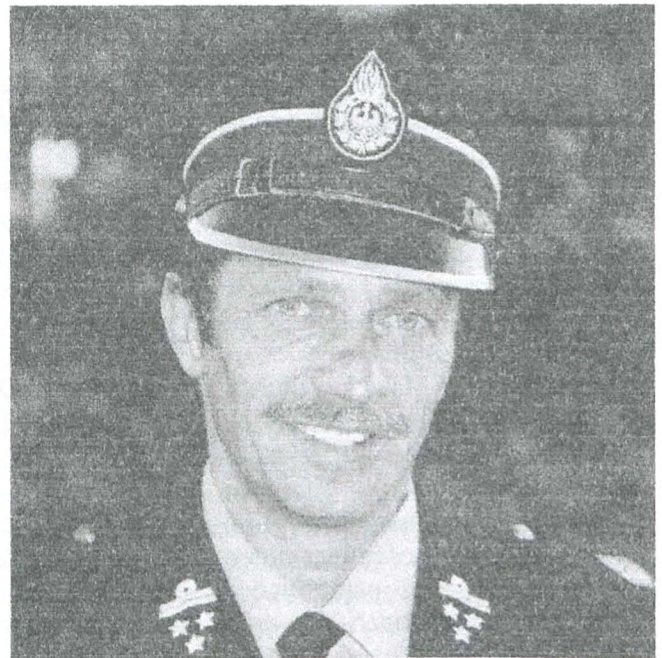
W tym roku zakupiliśmy z własnych środków 12 kompletów ubrań koszarowych.

Czym dysponują inne jednostki OSP w gminie?

Mamy razem z Janowem Podlaskim 6 jednostek OSP. I tak Nowy Pawłów posiada samochód bojowy Star 660. W tym roku strażacy sfinansowali jego remont. OSP Jakówki posiada samochód lekki Żuk przystosowany do przewozu motopompy i innego sprzętu, motopompę japońską o dużej wydajności. OSP Bubel Granna samochód lekki Żuk, który wymaga specjalistycznego zabudowania wewnątrz. OSP Stary Bubel i Klonownica Mała dysponują motopompami PO-3.

Jak przedstawia się stan osobowy OSP w gminie Janów Podlaski?

W całej gminie mamy ok. 150 strażaków. W OSP Janów Podlaski 34 strażaków, najmłodszym jest Mariusz Megeś a najstarszym Antoni Wawryniuk, jeden z sześciu naszych honorowych strażaków. Straż w Janowie została założona w



W tym roku zawody sportowo-pożarnicze dorosłych druhów odbędą się w Leśnej Podlaskiej, przygotowujecie się do zawodów?

Przygotowujemy się do zawodów, dzień wcześniej będziemy też w Kodniu na III Pielgrzymce Strażaków z powiatu bialskiego. W ubiegłym roku gminne zawody wygrała jednostka z Bubel Granny i reprezentowała gminę w eliminacjach powiatowych. Każda jednostka po cichu myśli, żeby wygrać, jak się udaje to jest dużo radości.

Czy pamięta pan szczególne akcje ratownicze?

Kilka lat temu do domu nie mogliśmy przez trzy doby wrócić. Zaczęło się od pożaru lasu niedaleko Kajetanki, wróciliśmy i zanim uzupełniliśmy sprzęt trzeba było jechać do Tuczej też do pożaru lasu. Wróciliśmy, po uzupełnieniu sprzętu pojechaliśmy do stadniny, gdzie płonęła stodoła. Maraton.

W ciągu roku coraz mniej wyjeżdżamy do pożarów, ale coraz częściej wzywani jesteśmy do wypadków drogowych. I dlatego musimy uzupełnić sprzęt potrzebny do ratownictwa technicznego.

Braliśmy też udział w usuwaniu skutków powodzi czy innych klęsk żywiołowych.

Zdarzają się i śmieszne sytuacje. Kiedyś zabezpieczaliśmy dyskotekę na rynku, która trwała do 2 w nocy. Ok. 3 w nocy wybuchł pożar mieszkania w Klonownicy Małej. Otrzymałem informacje, którą natychmiast przekazałem przez CB-Radio druhowi Chomiczowi. On w tym czasie kąpał się, wyskoczył z wanny, źle się wytarł i z trudem, w biegu, już na dworze ubierał się. Nastraszył wracające z dyskoteki dziewczyny, które nie wzięły jego za strażaka spieszącego na ratunek.

Jakie jednostki OSP, mają bieżące potrzeby w zakresie sprzętu?

Zacznę od OSP Janów, jednostki należącej do KSRG. Mamy samochody bojowe liczące ponad 25 lat. Utrzymanie ich w pełnej sprawności bojowej wymaga ciągłych nakładów finansowych, jak też dużo wysiłku i pracy ze strony naszych strażaków. Strażnice na terenie gminy wymagają odmalowania i drobnych remontów, trzeba też systematycznie uzupełniać drobny sprzęt, który zużywamy w czasie akcji. Potrzebne są węże Wu-52, Wu-75.

Gmina Janów Podlaski jest niewielka, budżet nie pozwala na pokrycie wszystkich potrzeb, co wiąże się z ograniczeniami wydatków na wyposażenie jednostek OSP. Dzięki ofiarności naszych druhów radzimy sobie.

Dziękuję za rozmowę:

E. Koziara

Ofiarni strażacy

1919 roku i jest to najstarsza jednostka w gminie. Kiedyś również kobiety były w szeregach OSP. Chciałbym przypomnieć nazwiska kilku kobiet, które na przełomie lat 60/70 należały do tutejszej OSP: **Helena Rynkiewicz, Zofia Popis, Zofia Dzierzkowska, Elżbieta Dmitruk, Elżbieta Wawryniuk, Janina Buczyńska, Henryka Ciura, Helena Brojek, Genowefa Miedźwiecka, Wiesława Wawryniuk.** Do dzisiaj wspierają nas. Zawsze na Boże Ciało strażacy ubierają jeden ołtarz przy małym kościółku i niektóre z tych kobiet pomagają w przygotowaniach.

Zajmuje się pan dwiema Młodzieżowymi Drużynami Pożarniczymi żeńską i męską. Jakże dla pana ma znaczenie praca z młodzieżą?

Mamy dwie drużyny żeńską liczącą 13 osób i 15 osobową męską. Dwa lata po kolei chłopcy zajmują w zawodach I miejsce w powiecie, myślę że w tym roku powtórzą sukces. Dziewczęta wywalczyły IV miejsce, ale bardzo się starają i poprawiają wyniki. Zawody sportowo-pożarnicze MDP odbędą się w tym roku w czerwcu, w Terespolu.

Praca z młodzieżą w strukturze MDP przynosi efekty, a zaangażowanie młodych ludzi po prostu cieszy. Uczestniczą oni w zawodach, konkursach, turniejach. Czas przygotowań to jednocześnie czas na doskonalenie się, poznanie się, ale również sposób spędzania wolnego czasu. Zagospodarowanie czasu młodym ludziom, ukierunkowanie ich zainteresowań to ciekawe zajęcie. Ponadto jestem przekonany, że z tych drużyn wyjdą młode kadry ochotniczych i zawodowych straży pożarnych. Myślmy też o stworzeniu przy Szkole Podstawowej i Gimnazjum w Janowie Podlaskim ludowego klubu sportowo pożarniczego. Nauczyciel Maciej Kublik obiecuje swoją pomoc w jego organizacji.

Historia Janowa Podlaskiego

według księdza Henryka Majewskiego /cz.XXI/

„*Błogosławieni Ci, Którzy Słuchają Słowa Bożego i Zachowują je*” /Luk. 11,28/

Nie sposób wypowiedzieć się tutaj szczegółowo o osobach naszej społeczności, które jaśnieją blaskiem żywej wiary i autentycznością swego katolicyzmu. W janowskiej parafii wszyscy wierni to ludzie dobrzy. Nie ma wśród nas ludzi złych, znajdują się tylko duchowo zaniedbani. Takim trzeba pomóc. Ale w samym Janowie, jak i w poszczególnych wsiach, żyje i pracuje cała masa wspaniałych heroldów Chrystusa Pana, o których choć słówko wspomnieć należy. Oni stanowią awangardę ewangeliczną w swoim środowisku.

Jadwiga i Piotr Chelstowscy, sami pełni Boga, oddali Bogu w kapłaństwo jedyne go syna **Kazimierza**, który aktualnie buduje nową świątynię w Wiśniewie i pracuje wśród zawziętych sekciarzy mariawitów.

Podobnie pobożni **Mieczysław i Jadwiga Bienkowscy**, codziennie modlą się w świątyni, ciesząc się synem kapłanem aktualnie pracującym w parafii św. Anny w Białej Podlaskiej.

Przyjaciółmi Boga na co dzień są: **Janina Kolada, Konstanty Pańko, Aleksander Sadowski** choć głuchy, ale otwarty na głos wewnętrzny Boga.

Jadwiga Pisaruk ongiś pracownica plebani a teraz śpiewaczka, **Janina Walczuk** nauczycielka dzielna i cierpliwa, **Nadzieja Burzykowska, Jadwiga Paszkiewicz, Aniela Hurbańczuk** o gołęmbim sercu, matka księdza **Adama Hurbańczuka**, który dzielnie pracuje w Lochowie, w diecezji drohiczyńskiej jako prefekt i wikariusz. Szczęśliwy ksiądz, który posiada tak dobrą matkę, pracownicę jak mrówka i oddaną kapłanom, Kościołowi i Bogu. Ona wszystko potrafi. Na plebani pomaga na każde zawołanie w kuchni, szykuje do stołu. Potrafi też uprawiać warzywa na zagonie i królki w obórce, a nawet chwyci kosę i ścina trawę czy rąbie siekierą drewno.

Oddane Bogu są: **Balbina Misiejuk** co pierze bieliznę kościelną, **Janina Kosińska, Marianna Szewczuk, Józefa Bielecka, Janina Chalimoniuk**, a z chórzystów: **Zygmunt Chibowski, Walentyna Paluch, Karolina Stefaniuk**, które też stroją ołtarze, **Danuta Sobolewska** animatorka ruchu maryjnego, **Zofia Paszkowska, Zofia**

Mironiuk i wiele innych.

W poszczególnych wsiach wiele rodzin rozświetla wiarą atmosferę rodzinną i środowiskową. I tak: w Bloniu trzeba podkreślić religijną postawę rodziny **Marii Zielińskiej**, z której wyszedł ks. **Marek Zieliński**. Zawsze pogodny, dobry kapłan, obecnie proboszcz parafii Gródek w diecezji drohiczyńskiej. Druga rodzina **Zielińskich**, to dwaj bracia **Jan i Kazimierz**, którzy dla kościoła zasług mają co niemiarą. Oddane sprawie bożej są też rodziny: **Semeniuków, Pisaruków i Owerków**. W Cieleśnicy wszystkie rodziny są wspaniałe, wymienię niektóre jak np. rodzina **Zuków, Turów, Hawryluków, Mazulisów, Kwiatkowskich, Kredensów** i wiele innych. W Ostrowiu matki takie jak **Maria Podskok, Władysława Juszcuk, Maria Skorodziuk**, co ma dwóch synów kapłanów one by żywcem chciały przeszczepić niebieskie obyczaje na ziemski padół. Pośrodku wsi mieszka z matką **Kazimierz Orzechowski**, który lat ma już sporo, co widać po srebrzących się długich włosach. Ukończył on w Leśnej Podlaskiej Liceum Nauczycielskie, przez kilka lat uczył dzieci, ale w końcu osiadł w rodzinnym domu na zagonie i oddał się służbie w obu kościołach Janowa. We wszystkie dni święte najpierw obsługuje kapłanów w kościele filialnym, a na sumę przybywa do kolegiaty, czyta lekcje, nosi krzyż procesyjny, wodę święconą, usługuje do Mszy św. Nasuwa się myśl zwania go po zakonem „bratem Kazimierzem”, jako że do tej pory nie wyszukał sobie kandydatki na żonę. Razem z opisanym Wiktorem tworzą apostołski duumwirat, na wzór świętych Piotra i Pawła. W Werchlisiu żywy kontakt z Bogiem i parafią utrzymują rodziny: **Eugeniusz i Kazimierz Hurbańczukowie** wraz ze swoją matką **Marianną, Stanisław Haliburda** już u Pana, ale był to niezastąpiony przewodnik po wszystkich domach w czasie nawiedzania rodzin przez obraz Matki Bożej. **Feliks Dawidziuk**, długoletni sołtys, księży przeprowadzał i przyjmował nawet w najtrudniejszych czasach komuny antyreligijnej. W Pawłowie Starym oddany bożej idei był i jest z całą swoją rodziną prof. **Piotr Makarewicz**. Urodzony w 1946 roku, otrzymał od najmłodszych lat staranne i głęboko religijne wychowanie,

ponieważ rodzice, a szczególnie matka odznaczali się wielką pobożnością. Po szkole podstawowej i średniej, ukończył najpierw Studium Nauczycielskie w Siedlcach, a następnie wyższe studia na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie i rozpoczął wykładać w Liceum Ogólnokształcącym w Janowie Podlaskim, zdobywając sobie szacunek i uznanie wśród młodzieży, która umiała ocenić jego dobroć serca, prostolinijne działania i zdecydowanie religijną postawę. Natomiast ze strony władz szkolnych miał profesor doznać wiele przykrości, była to bowiem komunistyczna lewica, która źle patrzyła na praktykujących nauczycieli. Nigdy się jednak nie ugiął, nawet gdy był spychany na mniej poczesne miejsca, trzymając się zawsze zasady Chrystusowej: „z powodu imienia mego wiele cierpieć będziecie”. Profesor ożenił się z równie miłą i religijną **Aliną Jakimiuk** ze wsi i parafii Łukowce. Oboje stworzyli autentyczną rodzinę katolicką, prawdziwy „Mały Kościół Domowy”. Doczekali się trojga dzieci: **Artura, Barbary i Anny**, które można nazwać „świętymi dziećmi”, gdyż właśnie one same, pełne łask Bożych, stoją na czele działalności młodzieżowej w parafii. Dzieje się tak dlatego, że ich tatuś i mamusia to pierwsza „Rodzina Rodzin”, to przedstawiciele spotkań rodzinnych w skali parafialnej, dekanalnej i diecezjalnej.

Do dobrych rodzin w Pawłowie Starym zaliczyć należy rodzinę **Dacewiczów**. Ojciec **Antoni**, pracowity i pobożny oraz matka **Janina**, gorliwa zelatorka różańca, w trudnych warunkach materialnych, całej swojej licznej gromadce dzieci: trzem synom **Tadeuszowi, Zbigniewowi, Romanowi** i trzem dziewczętom: - **Teresie, Danucie, Annie**, wszczepili w serca głęboką wiarę i ducha ewangelicznego. Danuta pracuje w szkolnictwie, często pomaga na plebani rektorskiej i bardzo dużo się modli. Byłaby dobrą siostrzyczką w zakonie. Zbigniew ma już 25 lat, od dziecka do dziś gorliwie służy do Mszy św., jest poważnym lektorem w niedzielę i święta i często w dni zwykłe. Już od dwóch lat ojciec Antoni odszedł do Pana, a matka poważnie choruje. /cdn./

Ks. Henryk Majewski

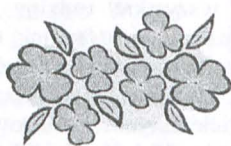
211 rocznica Konstytucji 3 Maja

Tradycyjnie 3 maja w kościele parafialnym pw. Świętej Trójcy w Janowie Podlaskim odbyła się Msza św. w intencji Ojczyzny koncelebrowana przez ks. proboszcza **Tadeusza Karwowskiego**. Zakończono odnowieniem Ślubów Jasnogórskich. Po mszy złożono wieńce i wiązanki kwiatów pod pomnikami Marszałka Józefa Piłsudskiego i Polskiej Organizacji Wojskowej.

W uroczystościach udział brały poczty sztandarowe: Kombatantów Armii Krajowej, Stadniny Koni, Ochotniczej Straży Pożarnej, Szkoły Podstawowej im. Czesława Tańskiego w Janowie Podlaskim, Zespołu Szkół im Biskupa Adama Naruszewicza, Gimnazjum Publicznego im. Jana Pawła II oraz delegacje: władze samorządowe reprezentowali członkowie Zarządu Gminy i Rady Gminy, delegacje Międzygminnego Komisariatu Policji w Janowie Podlaskim, Stowarzyszenia Przyjaciół Janowa Podlaskiego, Szkoły Podstawowej z Błonia, Młodzieży z Gimnazjum im. Jana Pawła II, Zespołu Szkół im Biskupa Adama Naruszewicza.

W tym roku obchodzona jest 211 rocznica uchwalenia Konstytucji 3 Maja, stanowiącej wyraz demokratycznych idei Polaków oraz próby ratowania Ojczyzny przed zakusami zaborców. **Norman Davis** historyk angielski tak pisał o Polsce: Polacy zawsze mieli przed oczami obraz dawnej Rzeczypospolitej i za pośrednictwem literatury narodowej mówili o własnej niezniszczalności i wyższości moralnej.

W sensie politycznym, najnowsza historia Polski jest historią tragiczną. Zadanie zrekonstruowania dawnej Rzeczypospolitej okazało się niewykonalne, a państwa Polskie,



MAJOWA





JUTRZENKA



które tworzone w XX wieku, były tylko bladymi imitacjami, żeby nie powiedzieć karłowatymi parodiami pierwotnego modelu. Choć dwukrotnie osiągnięto cel, o który tak długo zabiegano – niepodległość 1918-1939, następnie w 1945 roku – to jednak, tak za pierwszym jak za drugim razem przyniosło to gorzkie owoce. Druga Rzeczypospolita została zlikwidowana po upływie mniej niż jednego pokolenia. Rzeczypospolitej Ludowej stworzonej pod auspicjami Związku Radzieckiego brakowało wielu podstawowych atrybutów niepodległości.

Dawna Rzeczypospolita zaznała przynajmniej zwycięstwa w klęsce jej duch na długo przetrwał jej fizyczną zagładę.

Natomiast o współczesnej Polsce można powiedzieć, że doświadczyła klęski w zwycięstwie, ponownie ustanowionemu państwu nie udało się wyeliminować wielu spośród upokorzeń i opresji przeszłości.

Na niekończące się klęski Polaków trzeba zawsze patrzeć z właściwej perspektywy. Państwa rozbiorowe obiecywały, że Polskę wymażą z historycznych dokumentów. /.../ A dziś każdy może zobaczyć na własne oczy, że Polska istnieje – zarówno duchem jak i ciałem. Wydaje się, że ten kraj jest nierozzerwalnie związany z niekończącą się serią katastrof i kryzysów, które w sposób paradoksalny stają się źródłem jego bujnego życia. Polska znajduje się bez przerwy na krawędzi upadku. Ale jakimś sposobem zawsze udaje się jej znów stanąć na nogi, a w dziedzinach być może bardziej istotnych niż polityka i gospodarka przeżywać okresy rozkwitu.” /cv./



Z a m u z y k ą

“Pogodna Jesień”. Zdzisław Marczuk pochwalił się również młodym pokoleniem i w

Eliminacje do tegorocznego Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w województwie lubelskim rozpoczęto 3 maja powiatowym Przeglądem Kapel i Śpiewaków Ludowych w Janowie Podlaskim. Artyści dopisali, mimo że niektóre zespoły były zdekompletowane a niektórzy soliści odmówili występów tego dnia. *Ich wszystkich przepraszamy* powiedziała **Janina Biegalska** wicedyrektor Wojewódzkiego Domu Kultury w Lublinie. *3 maja zbiegł się w tym roku z Wielkim Piątkiem w wyznaniu prawosławnym. To był przypadek, zawsze Wielkanoc Prawosławna wypadła dwa tygodnie po katolickiej i tak policzyliśmy. Odebraliśmy niektórym szansę na wzięcie udziału w eliminacjach. Jeszcze raz przepraszam. Dziś powiecie bialskim rozpoczynamy eliminacje, zespoły i soliści*



Śpiewaczy z Dobrynia Dużego, Kapela Mikołaja Romaniuka z Dobrynia Dużego gmina Zalesie, **Zespół Śpiewaczy z Worgul** gmina Leśna Podlaska, **odmłodzony Zespół Śpiewaczy z Jakówek** oraz **Zespół Ludowy Pawłowianki** z gminy Janów Podlaski, **Zespół “Na swojską nutę”** z Zahorowa gmina

konkursie “Duży-Mały” wystąpił ze swoimi uczniami, najmłodszy z nich **Kacper Zubkowicz** na pytanie prowadzącej koncert jak można trafić do tak rozśpiewanej wsi odpowiedział: - Za muzyką można trafić do Zakalinek.

Gminę Biała Podlaska reprezentowali: **Zespół Śpiewaczy z Perkowic, Zespół Śpiewaczy z Woskrzenic Dużych**, solistka **Eugenia Hałabuda** oraz w Konkursie Duży Mały wystąpiła **Jadwiga Nestorowicz** z wnuczką **Dominiką Rzycką**.

Wszyscy uczestnicy otrzymali statuetki i dyplomy oraz gorące brawa. Ostateczna ocena, równoznaczna z decyzją kto pojedzie do Kazimierza zapadnie po 2 czerwca, bowiem tego dnia odbędzie się ostatni przegląd powiatowy kończący eliminacje. XXXVI Festiwal w Kazimierzu będzie w dniach 28-30 czerwca.

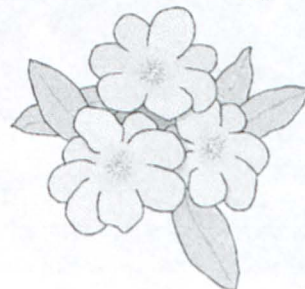
ek.



prezentują ładny repertuar, ale na ocenę trzeba będzie poczekać.

Uroczystość otworzyła, witając zaproszonych gości i artystów **Wiesława Tur** dyrektor GOK Janów Podlaski. Koncert prowadziła **Czesława Caruk** a w eliminacjach wystąpili: **Zespół**

Piszczac. Gminę Konstantynów reprezentowali **Kapela Nitychoruków i Zespół Śpiewaczy z Wólki Polinowskiej**, solistka **Feliksa Matoszuk z Zakalinek**, **Kapela Zdzisława Marczuka z Zakalinek**, **Zespół Śpiewaczy**



Uroczystość poświęcenia sztandaru Gimnazjum Publicznego im. Jana Pawła II w Janowie Podlaskim uświetnił ks. biskup **Henryk Tomasik**, który przewodniczył Mszy św. i poświęcił sztandar. Ksiądz biskup mówił w kazaniu o Bogu, nauce, Ojczyźnie, pracy w świetle nauki Ojca św. Jana Pawła II.

Wysłuchał również programu artystycznego w wykonaniu młodzieży gimnazjalnej. Scenariusz na podstawie relacji ze spotkań z Ojcem św. oraz jego twórczości napisała katechetka **Małgorzata Nowicka**.



Mam do was szczególne prawo

Druga część uroczystości odbyła się przed szkołą, dyrektor Gimnazjum **Leszek Chwedczuk** przywitał zaproszonych gości, podziękował fundatorom sztandaru. Zostały też wręczone uczniom, uczestniczącym w konkursie plastycznym nagrody. Społeczność szkolna podziękowała fundatorom sztandaru **Annie Danieluk, Urszuli Pasternak, Bogumile Andrzejuk, Zygmuntovi Owerko, Iwonie Czuchan, Zbigniewowi Toczyńskiemu, Maciejowi Kublikowi, Krystynie Buksińskiej,**

Krystynie Kostrzewie, Bożenie Nowickiej, Janowi Chajkalukowi, Arkadiuszowi Markiewiczowi, Leszkowi Chwedczukowi. Każdy z nich wbił symboliczny gwóźdź w drzewiec sztandaru. Projekt wykonał nauczyciel **Arkadiusz Markiewicz.**

Z okazji wyświęcenia sztandaru zorganizowano konkurs plastyczny "Papież widziany oczami dziecka", prace można było obejrzeć na wystawie. Nagrody książkowe przyznano w dwóch kategoriach: uczniom Gimnazjum im. Jana



Pawła II; otrzymali je: **Ewelina Sterniczuk, Małgorzata Łyczewska, Agnieszka Panasiuk, Anna Chilkwicz** oraz uczniom Szkoły Podstawowej im. Cz. Tańskiego: **Kindze Selwerowicz, Agacie Podskok, Michałowi Tur.**

W uroczystości udział wzięły władze oświatowe, samorządowe oraz zaproszeni goście nauczyciele i dyrektorzy janowskich szkół i gimnazjów z sąsiednich gmin. ek.

Zdjęcia: **Roman Petrynik**



O czym powinniśmy wiedzieć?

W dniach od 21 maja do 8 czerwca 2002 roku na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej zostaną przeprowadzone Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań /NSP/ i Powszechny Spis Rolny /PSR/. Aby spisy przyniosły oczekiwane efekty, muszą być kompletne, co oznacza, że spisane zostaną wszystkie osoby a także mieszkania i budynki oraz gospodarstwa rolne i działki rolne. Przeprowadzane w 2002 roku NSP i PSR stanowią kontynuację pełnych badań ludności i mieszkań oraz rolnictwa. Należy jednak podkreślić, że będzie to przedsięwzięcie o szczególnym

osób bezrobotnych. Przed wszystkim zostaną zebrane dane o podstawowych cechach demograficznych ludności, napływie cudzoziemców do Polski oraz okresowych lub stałych emigracjach Polaków. Uzyskane dane, zwłaszcza dotyczące bezdomności i bezrobocia pomogą poznać skalę tych zjawisk oraz będą źródłem informacji dla organów administracji publicznej.

Powszechny Spis Rolny 2002 r. umożliwi uzyskanie szczegółowych danych o liczbie gospodarstw rolnych oraz o innych podmiotach zajmujących się produkcją rolną, o powierzchni upraw rolnych i liczbie zwierząt gospodarskich, a także o osobach pracujących w rolnictwie,

działalność statystyczną prowadzono na poziomie miast i województw, a następnie guberni. Pierwszy i jedyny wyczerpujący spis ludności na ziemiach zaboru rosyjskiego przeprowadzono w 1897 r. w ramach pierwszego powszechnego spisu ludności w Cesarstwie Rosyjskim.

W zaborze pruskim spisy ludności przeprowadzono w latach 1816-1867 co trzy lata oraz w latach 1875-1910 o pięć lat. W zaborze austriackim przeprowadzono sześć spisów ludności, pierwszy w 1857 r., ostatni w 1910 r. Wyniki spisów powszechnych prowadzone przez państwa zaborcze były podstawą do pierwszych opracowań i publikacji statystycznych działającego od

Narodowy Spis Powszechny i Powszechny Spis Rolny

znaczeniu, ponieważ przemiany zachodzące w Polsce na przełomie lat 80/90 XX wieku, spowodowały istotne zmiany w polskim rolnictwie procesach demograficznych oraz głębokie przemiany struktury społeczno-ekonomicznej ludności i gospodarstw domowych. Równocześnie wystąpiły zmiany w formach własności mieszkań, infrastrukturze mieszkaniowej oraz zmiany w standardzie mieszkań. Wszystkie te procesy wymagają dokładnego zbadania i zanalizowania.

NSP swoim zakresem tematycznym obejmuje różne sfery życia społecznego. Po raz pierwszy zostanie podjęta próba spisania osób bezdomnych i cudzoziemców nie posiadających statusu rezydentów w naszym kraju. Osoby posiadające taki status będą brały udział w spisie według tych samych zasad o stali mieszkańcy Polski. Osoby bezdomne ze względu na częstą zmianę miejsca pobytu zostaną spisane już pierwszego dnia spisu, wyznaczenie takiego terminu pozwoli uniknąć kilkakrotnego spisania tej samej osoby. Szeroko zostanie ujęta problematyka aktywności zawodowej ludności, a w tym informacje dotyczące liczby

wyposażenia rolnictwa w środki produkcji rolnej oraz, co bardzo istotne, o sytuacji ekonomicznej gospodarstw rolnych. Wyniki PSR 2002 r. będą porównywane z wynikami Powszechnego Spisu Rolnego z 1996 r. i dostarczą informacji na temat przeobrażeń, które zaszły zarówno lokalnie jak i w skali całego kraju. Jest to szczególnie ważne dla nowych struktur samorządowych powstałych po reformie administracyjnej kraju.

Historia spisów powszechnych

Początki spisów powszechnych przypadają na okres prac Sejmu Czteroletniego, który uchwałą z 1789 r. zarządził przeprowadzenie pierwszego, ogólnokrajowego spisu ludności połączonego ze spisem "dymów", czyli zamieszkałych domów. W Księstwie Warszawskim prace nad spisem podjęto w 1808 r. i dokończono po przerwie spowodowanej wojną z Austrią w 1810 roku. Badania statystyczne były realizowane w zależności od polityki państw zaborczych. W Królestwie Polskim jedyny spis ludności według miejscowości, połączony ze spisem domów przeprowadzono w latach 1824-1826. W latach późniejszych

1918 r. Głównego Urzędu Statystycznego. Były one jednak na tyle zdezaktualizowane, iż zachodziła potrzeba pilnego podjęcia własnych badań.

Pierwszy Powszechny Spis Ludności w niepodległej Polsce przeprowadzono w 1921 r. Spisem objęto podstawowe cechy demograficzne, narodowość, język ojczysty i wyznanie, poziom wykształcenia, charakterystykę zawodową ludności, inwalidztwo i sieroctwo, a także w ograniczonym zakresie sytuację mieszkaniową i rolnictwo. Spisem objęto prawie cały obszar Rzeczypospolitej z wyjątkiem części Górnego Śląska i Wileńszczyzny. Drugi Powszechny Spis Ludności przeprowadzono w 1931 r. Wyniki tego spisu uwzględniały zmiany w rozmieszczeniu ludności, spowodowane napływem repatriantów z ziem wschodnich oraz przemieszczenia ludności wewnątrz kraju. Zakres tematyczny spisu był podobny jak w 1921 r. z tym, że znacznie ograniczono informację o rolnictwie, nie pytano o narodowość, poszerzono zaś informację o mieszkaniach i ich wyposażeniu.

Po II wojnie światowej, w lutym

Strażacy z gminy Janów Podlaski uczestniczyli 18 maja w III pielgrzymce strażaków do Sanktuarium Matki Bożej Kodeńskiej Królowej Podlasia. W ramach tej uroczystości odbyły się obchody powiatowe "Dnia Strażaka", wręczenie sztandaru dla Zarządu Powiatowego Związku OSP RP oraz jubileusz 80-lecia OSP Kodeń.

W czasie Mszy św. koncelebrowanej przez ks. biskupa Antoniego Pacyfika Dydyca ordynariusza Diecezji Drohiczyńskiej i ks. biskupa Henryka Tomasika

Bogu na chwałę ludziom na ratunek

poświęcono sztandar Zarządu Powiatowego ZOSP RP, który w drugiej części uroczystości został wręczony przez Edwarda Hunka prezesa ZW ZOSP RP Tadeuszowi Łazowskiemu prezesowi Zarządu Powiatowego. Po prezentacji sztandaru dokonano dekoracji odznaczeniami państwowymi i resortowymi. Prezydent Rzeczypospolitej przyznał *Brązowy Krzyż Zasługi* Bożenie Nowickiej wiceprezesowi Zarządu Gminnego OSP RP w Janowie Podlaskim. *Honorową Odznakę "Zasłużony Strażak Powiatu Bialskiego"* otrzymał Wiesław Wawryniuk Komendant Gminny Straży Pożarnej w Janowie Podlaskim. Ochotnicze Straże Pożarne Powiatu Bialskiego to 153 jednostki, zrzeszające ponad 4 tysiące strażaków ochotników gotowych do ratowania życia i mienia społeczeństwa.

Strażacy sprawdzają swoją sprawność bojową uczestnicząc w gminnych, powiatowych, wojewódzkich zawodach sportowo-pożarniczych. Tegoroczne zawody gminne odbyły się 19 maja w Leśnej Podlaskiej. Udział wzięły jednostki OSP z: Janów Podlaski, Nowy Pawłów, Bubel Granna, Bubel Stary, Jakówki, Klonownica Mała.

Pierwsze miejsce zajęła OSP Bubel Granna, II miejsce Bubel Stary, III miejsce Janów Podlaski. Jednostka z Bubla Granny będzie reprezentowała gminę Janów Podlaski na zawodach powiatowych. Wszyscy strażacy otrzymali nagrody za miejsca i uczestnictwo w zawodach.

W czasie zawodów zostały wręczone odznaczenia: "*Złoty Medal Za Zasługi Dla Pożarnictwa*" otrzymali Andrzej Kruk i Eugeniusz Misiejuk z OSP Bubel Granna. "*Srebrny Medal Za Zasługi Dla Pożarnictwa*" otrzymała Bożena Nowicka wiceprezes Zarządu Gminnego OSP, Wojciech

Ochnik OSP Jakówki, Roman Klimczuk, Jarosław Paluch, Dariusz Trochimuk, Waldemar Śledź OSP Bubel Granna.

"*Brązowy Medal Za Zasługi Dla Pożarnictwa*" Andrzej Olisiejuk, Marek Karwacki OSP Jakówki. Odznakę "*Wzorowy Strażak*" otrzymali: Zdzisław Bożemój OSP Bubel Granna, Marek Jańczuk OSP Stary Bubel, Ireneusz Łukaszuk OSP Stary Bubel, Andrzej Ochnik OSP Jakówki, Piotr Stepkowski OSP Stary Bubel, Tomasz Trochimiuk

OSP Bubel Granna, Łukasz Zygmianiak OSP Stary Bubel. Nikogo nie trzeba przekonywać co znaczy dobra sprawność bojowa. Przypomnijmy niedawne zdarzenie. W nocy z 12 na 13 maja jednostka OSP w Janowie Podlaskim otrzymała zawiadomienie o płonącej stercie. Pożar był w Błoniu. Po drodze zauważono między Werchlisem a Błoniem płonący las. Na szczęście wszystko skończyło się dobrze, nie licząc strat. Dobrze, że straż czuwa, ale ile nieszczęść dzieje się



Foto: Marek Maleszyk

przez ludzką nieuwagę czy wręcz bezmyślność. Pomyślmy o tym. Ofiarna, połączona z osobistymi wyrzeczeniami służba, skuteczna ochrona życia, zdrowia i mienia społeczeństwa to wkład każdego strażaka do codziennej rzeczywistości.

ek.

1946 r. przeprowadzono Powszechny Sumaryczny Spis Ludności. Podstawowym celem spisu było ustalenie liczby ludności w podziale na płeć i trzy grupy wiekowe z dodaniem informacji o przynależności narodowej /tylko niemieckiej/ oraz informacji o liczbie mieszkań i izb w miastach. Wielka "wędrowka ludów" oraz odbudowa kraju w latach 40-tych XX wieku spowodowały, iż wyniki tego spisu szybko się zdezaktualizowały. Dlatego, w 1950 r. przeprowadzono trzeci z kolei, a pierwszy po II wojnie światowej imienny spis powszechny, nazywany ze względu na jego kompleksowość i rangę Narodowym Spisem Powszechnym. Zakres tematyczny tego spisu był obszerny i obejmował liczne dziedziny życia z zakresu demografii oraz cech społeczno-zawodowych ludności,

sytuacji mieszkaniowej oraz rolnictwa. Na podstawie danych zebranych w tym spisie ustalono m.in. miejsce pochodzenia ludności napływowej na Ziemiach Zachodnich oraz na pozostałych obszarach Polski. Kolejne narodowe spisy powszechne przeprowadzono w latach 1960, 1970, 1978, 1988. Ich zakres tematyczny, aczkolwiek ulegał pewnym zmianom nawiązywał do zakresu tematycznego spisu z 1950 r.

Spisy roku 2002

Nie będą stanowiły dla obywateli zbytniego utrudnienia oprócz konieczności poświęcenie czasu na rozmowę z rachmistrzem. Pytania zawarte w formularzach są sformułowane w sposób zrozumiały i przystępny. Spisy zostały poprzedzone obchodem przedspisowym rachmistrzów. Podawane w

formularzach dane będą objęte tajemnicą statystyczną i zostaną wykorzystane tylko do zestawień, opracowań i analiz statystycznych.

Celem spisów 2002 roku jest uzyskanie aktualnych danych o ludności, warunkach mieszkaniowych i rolnictwie, niezbędnych do zaspokojenia potrzeb informacyjnych społeczeństwa, organów administracji publicznej, instytucji naukowych oraz dla realizacji zobowiązań międzynarodowych. Spis ludności w 2002 r. Zostanie przeprowadzony zgodnie z rekomendacjami ONZ i UE w ramach Ogólnoswiatowego Programu Spisu Ludności i Mieszkań 2000 r. Powszechny Spis Rolny będzie zrealizowany zgodnie z zaleceniami FAO i UE. Pozwoli to na dokonanie porównań międzynarodowych.

/Ug./

Uptywa szybko

Z okazji odznaczenia medalami *Za Długoletnie Pożycie Małżeńskie* par mieszkańców gminy Janów Podlaski odbyły się 22 maja uroczystości związane z wręczeniem tych odznaczeń. Otrzymali je: **Franciszka i Antoni Chilkiewicz** z Ostrowia, **Józefa i Marian Guziuk** z Bubel Granna, **Feliksa i Michał Juchimiuk** z Woroblina, **Anna i Edward Kaplan** z Błonia, **Genowefa i Bolesław Klimeczuk** z Bubel Granna, **Helena i Aleksander Kuzaka** z Bubel Granna, **Marianna i Stanisław Mirończuk** z Buczyc Starych, **Walentyna i Marian Paluch** z Janowa Podlaskiego, **Stanisława i Stanisław Pasternak** z Janowa Podlaskiego, **Nina i Ryszard Sadowski** z Janowa Podlaskiego, **Genowefa i Jan Sidoruk** z Jakówek.

Wszystkim odznaczonym najserdeczniejsze życzenia zdrowia, pomyślności i dalszych wspaniałych lat w gronie rodziny składa **Bożena Nowicka** wójt gminy.

Jubilatom dedykujemy wiersz, który z okazji 65-lecia pożycia małżeńskiego otrzymali państwo **Bronisława i Piotr Kaplan**.

Dwa serca, dwie głowy,
Dwie pary rąk do pracy.
Gdy łączą się węzłem małżeńskim
Nie każdy jest w stanie zobaczyć,
Co życie przyniesie im w darze?
A czego dorobią się sami
Rok każdy, następny pokaże,
Że życie usłane różami
Nie zawsze ma uśmiech na twarzy!

Że liczyć na siebie wciąż trzeba,
Pracować i świątek i piątek
Wzdychając codziennie do nieba...
Tak minął nam pierwszy dziesiątek

Zapału do pracy przybywa,
I coraz nas więcej przy stole,
Rodzinka w komplecie szczęśliwa
W tym dnia codziennego mozole.

Nikt nie jest w stanie policzyć
Tych trójek, czwórek i piątek
A czas wciąż płynie i mamy
Za sobą już drugi dziesiątek

Lecz spocząć nie można na laurach,
A życie nas wcale nie pieści,
Przybywa i pracy i dzieci
I tak nam minęło trzydzieści

A lata wciąż płyną i nie wiesz
Co każde w swych ramach zamieści
Cieszymy się liczną rodziną
Tak szybko minęło czterdzieści.

Wciąż nowe rysują się plany
A radość ich płomień podsyca
Nie wiemy a przecież za węglem
Już czeka nas Złota Rocznica



Zdjęcia: Roman Petrynik

życie...

Te kwiaty, życzenia, uściski,
I taka nas duża gromada
Łzy szczęścia się cisną do oczu

-Piotruś to nie wypada...
-Spójrz Broniu i podaj mi rękę
Wszak razem idziemy przez życie,
Które nam stawia poprzeczkę
Pytając czy przeskoczycie?

A my w odezwie spieszymy
Dokonać co jeszcze przed nami
By zdążyć przed sześćdziesiątą
Do której się właśnie zbliżamy

Sześćdziesiąt cztery już mijają
to nie do wiary kochanie
pytamy dzisiaj oboje
ile nam jeszcze zostanie?

Wciąż jeszcze mamy nasze marzenia
Wzdychając do Boga co rano o piątej
A wszystkim mówimy do zobaczenia
Na naszej siedemdziesiątej.



Kiedy w roku 1996 dane mi było stanąć na ziemi włoskiej zroszonej polską krwią cmentarz Monte Casino przypomniałem opowiadanie mojego wuja **Pawła Zaremby**. Stałem w wielkiej zadumie, patrzyłem na Alpy, za którymi była Austria, Czechy i Polska. Wuj kiedyś również patrzył z tęsknotą w tą stronę, w Polsce pozostawił żonę Janinę z córką Bogusią. Jak on musiał tęsknić, nie widząc ich od 1939 roku. Jego szlak bojowy to: Katyń, Archangielsk, Armia Andersa, Irak, Iran, Tobruk i Monte Casino. Po wojnie znalazł



Zdjęcia: Jan Paweł Borzemój

MONTE CASINO



się na krótko w Anglii i wrócił do Polski. Z rodziną zamieszkał w Braniewie. Odwiedziłem ich w 1953 roku, kiedy służyłem w wojsku w Biskupiu Reszelskim. Mając na uwadze moją rodzinę, gdzie od dziecka słyszałem o bohaterstwie żołnierza polskiego wiem, że inaczej słucha się i śpiewa o makach na Monte Casino. Patrząc na białe krzyże, które zdawałoby się pną się do nieba, zgadzam się z treścią słów: "Bo wolność krzyżami się mierzy, historia ten jeden ma błąd". Jak co roku w maju pamiętamy o Monte Casino, tam również walczone o Polskę.

Jan Paweł Borzemój

Wieś położona jest malowniczo wzdłuż Bugu, ciągnie się ok. 3 km. Cisza, spokój i to doceniają przyjezdni. Dziś w Bubl Lułowiskach gmina Janów Podlaski miejscowych i przyjezdnych jest prawie pół na pół. Sołtys **Tadeusz Maliński** jest pierwszą kadencją. Poprzednio obowiązki te pełnił, kilka kadencji **Jan Plusko**. Za jego czasów

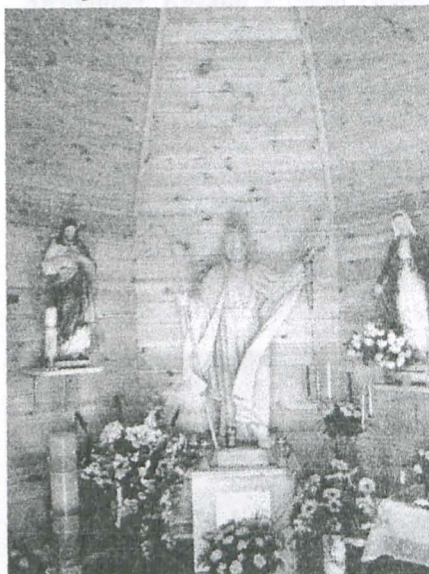


Foto: Roman Petrynik

założono telefony, wodę. Sołtys Tadeusz Maliński gospodaruje na 11 ha, w tym łąka i las. Z tego utrzymuje rodzinę. Trzyma wszystkiego po trochu i tak jak inni boleje nad nieopłacalnością produkcji rolnej. Do obowiązków sołtysa należy dzielenie drzewa wycinanego ze „wspólnoty”. Co parę lat robiona jest wycinka, a według starego zwyczaju ile kto miał bydła tyle sztuk sosny dostawał jedna krowa dwa drzewa. Teraz kryteria uległy zmianie, dzielenie tego drzewa to trudna sprawa mówi sołtys. Jak trzeba coś zrobić to ludzi nie ma, jak drzewo dzielić to wieś się zaludnia nerwów dużo i śmiechu też sporo. Gospodarzy zaledwie 6 zostało, wszystko zarasta. W większości ziemię rozpisano na działki, dla dzieci, które mieszkają w innych miejscowościach. Dopóki żyją rodzice to na miarę możliwości gospodarza, ale jakie to gospodarstwa? Ojciec opowiadał, że była to ludna wieś, 70 gospodarstw a może więcej. Dawniej samowystarczalna owce, bydło, konie a dziś żadnej owcy, 12 sztuk krow, 3 konie w całej wsi. Wieś dysponuje wspomnianą „wspólnotą” łąką i lasem nad Bugiem, ale łąka dziczeje. Kiedyś cała wieś tam pasła

zwierzęta. Teraz tylko z lasu korzystamy. Kiedyś było dużo pastwisk, przy każdym gospodarstwie, bo krowa po owcy jeść nie będzie, po koniu zje, ale tam gdzie pasły się konie to krowom już trawy nie wystarczało.

Teraz w większości już brzoškami porastają. Tam gdzie wejdzie kosiarka to wykosi się, ale w większości jest tak jak widać.

Wieś wyludniała się, kilka lat temu przyjechał tu człowiek z Gór Tarnowskich spodobały się klimaty. Kupił posesję, jeden domek, drugi, trzeci, niedługo postawi czwarty. Ludzie zaczęli przyjeżdżać na letni wypoczynek. Coraz więcej interesowało się też działkami. Na dzień dzisiejszy zamieszkałych na stałe domów jest 20 a letnisko to już 14 numerów i na pewno w najbliższym czasie jeszcze parę domków stanie opowiada pan Maliński.

Jadąc z Janowa w stronę wsi mijamy najpierw Bubl Graną dojeżdżamy do Bubl Lułowska dalej prawie graniczy Bubl Stary Jest wspólny kościół dawniej unicki, cmentarz. Dawno temu była jedna wieś Bubl, dzisiaj nazywany Stary. Kiedy w obrębie wsi zaczęło być ciasno nadawano kolonie i tak powstały wsie Bubl Lułowska i Bubl Grana.

Szkoła w Lułowiskach była jeszcze przed wojną, w czasie wojny Niemcy mieli tutaj swój posterunek wałę. Po wojnie dalej była szkoła do której dzieci z trzech Bubl chodziły. Wieś wyludniała się i szkoła naturalnie przestała istnieć. Diś jest tu „Dworek Lułowska”, którego gospodarze gości chętnie witają.

Przyjezdni, którzy odkryli ten zakątek i postanowili mieć tu letnie i nie tylko domy chętniej używają jednoczłonowej nazwy Lułowska, pomijając Bubl. Nazwa Bubl najprawdopodobniej wywodzi się od nazwiska dawnego właściciela, ale dziś trudno to ustalić. Faktem z kolei jest to, że ludziom słowo „bubl” źle się kojarzy i nie jest adekwatne do piękna tej ziemi.

Dlaczego Lułowska, ponieważ droga przez wieś tworzy łuk, wzdłuż drogi są gospodarstwa. Niczym na łuku tęczy.

Wieś dzieli wawóz na dwie części: Lułowska i Ogródki. Nazwa powstała ponieważ w tej części wsi nadawano mniejsze gospodarstwa ok.

1,5 ha. A w pierwszej części po 7 ha i każdy gospodarz miał też las, który sięgał aż do Bugu. Ze względu na nierówny teren nazywany jest „Góry”.

Sołtys zaprosił do rozmowy swoją ciotkę **Janinę Kuśnierczuk**: Za mnie to tutaj nic szczególnego się nie wydarzyło, po prostu jedni wyjechali, inni tak jak nasza rodzina przyjechali. Pamiętam wywozili prawosławnych, ale na ziemię odzyskane. Kto chciał mógł pojechać na wschód, nie był to jednak przymus. Ludzi to nikt nie pytał tak było i już. Mój dom rodzinny był w powiecie płockim, w 1934 roku rodzice przeprowadzili się blisko Domaczewa. Tam można było tanio kupić ziemię, która leżała odłogiem. Rodzice kupili 17 ha, roboty było dużo bo te odłogi trzeba było zagospodarować, ale raty spłaty i podatek nieduże. Tam rodzice mieszkali do 1944 roku, potem na podstawie dokumentów repatriacyjnych otrzymali tutaj 7 ha ziemi. Z rodzicami nas wszystkich było ośmioro. Mąż mój walczył jeszcze w rosyjskim wojsku aż pod japońską granicą i z tego względu

Na łuku

Dostał tutaj tzw. osadę 3 ha ziemi i mały domek po Ukraińcu. W domku tym mieszkaliśmy aż do 1975 roku, kiedy to postaviliśmy razem dom.

Światło założono w 1963 roku, ludzie strasznie się kłócili i nie chcieli. Mój mąż **Stanisław** podpisał się na liście jako pierwszy, o co wszyscy mieli do niego pretensję. Mąż był na robotach w

Niemczech i spotkał się już z elektrycznością, wiedział że jest przydatna tylko zanim ludzie nie przekonali się jakie to udogodnienie to nikt nie chciał jego słuchać. Nawet na różańcu w moim kółku różańcowym kobiety miały do mnie pretensje o męża podpis. W pierwszej turze nie wszyscy podłączyli się do światła, dopiero potem dołączali się. Ale to samo było jak zakładali telefon, najpierw tylko 10 osób się zapisało i ta grupa ma telefony ziemne, później to już zakładali radiowe albo komórki kupowali. Wodociąg historia prawie powtórzyła się. Pyta pani o drogę, ta co jest nie jest zła chociaż to nie asfalt. Położenie asfaltu drogo kosztuje, nas tu na taki wydatek nie stać.

Miejscowi może by i asfalt chcieli, ale to droga inwestycja. Przyjezdni nie chcą asfaltu. Kiedy zakładaliśmy wodociąg to nie było tak źle, ponieważ nitka wzdłuż drogi była kładziona i nikt nie wchodził na działki ludzi, ale w innych wsiach, gdzie trzeba było kopać na działkach to różnie bywało, nie każdy chciał zgodę dać.

Więc zdaniem sołtysa spełnia wymagania unijne, nie ma gospodarzy i wszystko zarasta. Unia Europejska to na wsi nadal duża niewiadoma. A człowiek jak życie uczy do wszystkiego się przyzwyczajają i do dobrego i do biedy. Żeby tak było normalnie mówi, z czego gospodarstwo ma żyć. Mleko nie wyszło, cena żywca to istna karuzela, a szynka czy mięso w sklepie drogie. Teraz bydła znów nie chcą brać, cena żywca spadła. Mam świnię na sprzedaż, ale za 2.60 to nie sprzedam. We wsi i w najbliższej okolicy najmłodszy ciągnik ma 15 lat. Kogo stać na nowy ciągnik? Jestem tą niemocą już zmęczony.

W „Górach” stoi kapliczka Matki Bożej, postawiona w 1949 roku na miejscu krzyża, który upamiętnia ukazanie się jednej z mieszkanek wsi

tęczy

Matki Bożej. Do dziś przetrwała taka opowieść, którą usłyszałam od pani **Eugeniei Jakubiuk**: Mój pradziadek był bratem ojca dziewczyny, której ukazała się Matka

Boża. Tamtędy gdzie dzisiaj stoi Kapliczka prowadziła dróżka do studni, z której wodę cała wieś nosiła, ludzie też chodzili prac do rzeki. Dziewczyna idąc po wodę zobaczyła kobietę w niebieskich szatach, która powiedziała,

Aby przekazała ludziom żeby się modlili. Do niej powiedziała, aby nie wychodziła za mąż. Ona odpowiedziała, że przyprowadzi kogoś starszego, ponieważ jej ludzie nie uwierzą. Ale postać Matki Bożej zaczęła się wznosić i odeszła. Dziewczyna o tym zdarzeniu opowiedziała w domu, chyba rzeczywiście do końca jej nie uwierzono. Ona nie miała matki, w domu była macocha, która dążyła do wydania jej za mąż. Znalaziono męża w Grannie, nazywał się Dunajko. Odbył się ślub i jak to dawniej bywało młodej parze przy dzieleniu korowaja pieniądze „na korowaj” rzucono. Ona

zebrała je i wręczyła swojemu mężowi aby policzył. Sama w tym czasie wyszła. I nigdy nie wróciła, nie znaleziono jej ani żywej ani martwej. Przypomniano sobie wtedy jej widzenie, i na pamiątkę postawiono krzyż w tym miejscu.

To było, jak kiedyś sobie liczyłam jakieś 130 lat temu. Nie pamiętam nawet imienia tej dziewczyny, babcia, mama na pewno знаły, ale kiedyś tym się nie zainteresowałam i nie wiem jak miała na imię. Ludzie chodzili pod ten krzyż modlili się, śpiewali. Jeszcze za cara to nawet policja z Janowa przyjeżdżała i rozganiała modlących się ludzi.

Moja babka opowiadała, że przed którąś Wielkanocą ludzie zauważyli wielką jasność właśnie nad tym miejscem. Szli tam bo myśleli, że las płonie, ale im bardziej zbliżali się to ta jasność uciekała. Na powrót zaczęto tam chodzić na modlitwy. Miejscowi tam chodzą i niektórzy przyjezdni też poznają tę historię.

W Bublę Łukowiskach postawiono niedawno kapliczkę poświęconą **Andrzejowi Boboli**. Coroczne Poświęcenie Pól zbiegło się w tym roku z uroczystościami ogłoszenia tego świętego patronem Polski 16 maja. Poświęcenie Pól zakończono Mszą św. w kaplicy jemu poświęconej.

Św. Andrzej Bobola urodził się w 1591 roku w Strachocinie koło Sanoka. Po wstąpieniu do zakonu jezuitów i odbyciu studiów został wyświęcony w 1622 roku. Pracował jako nauczyciel młodzieży w Braniewie, Pułtusk, Nieświeżu oraz jako duszpasterz, między innymi w Wilnie, Bobrujsku, Połocku, Warszawie, Łomży. Od 1652 r. oddał się pracy ewangelizacyjnej w Pińsku, apostołując wśród ubogiej ludności na o b r z e ż a c h ó w c z e s n e j Rzeczypospolitej. Jego niestrudzona praca w trudnych dla Ojczyzny czasach zostaje nagle przerwana śmiercią męczeńską w 1657 r. Został zapomniany i musiał sam przypomnieć o sobie. Miało to miejsce 16 kwietnia 1702 roku, dokładnie 300 lat temu. Wtedy to ukazał się przełożonemu klasztoru o. Jezuitów w Pińsku. Gdy została wydobyta trumna świętego, okazało się że ciało nie uległo rozkładowi. Pozwoliło to poznać okrutne szczegóły męczeńskiej śmierci. Rozpoczął się kult Męczennika, do jego relikwii pielgrzymowali zarówno katolicy jak i

prawosławni jednocząc się we wspólnej modlitwie. Dalsze dzieje kultu Andrzeja Boboli były ściśle związane z losami Rzeczypospolitej. Upadek państwa polskiego spowodował opóźnienie procesu beatyfikacyjnego, który dopiero w 1853 roku doprowadził do ogłoszenia Męczennika błogosławionym. Już wtedy istniało przekonanie, że Bobola



Foto: Roman Petrynik przepowiedział niepodległość Polski, i że będzie jej patronem. Gdy więc Polska zaczęła odradzać się po I wojnie światowej, ożywił się także kult Andrzeja Boboli. Droga Jego relikwii była też znamienna. W 1923 roku zostały z Połocka przewiezione do Moskwy do muzeum medycyny, potem przekazane Stolicy Apostolskiej spoczęły w Rzymie. W związku z rozwojem kultu rozpoczęto starania o kanonizację, która dokonała się 17 kwietnia 1938 roku w Rzymie. Dopiero po tym wydarzeniu trumna z relikwiami Świętego w sposób bardzo uroczysty powróciła do Rzeczypospolitej.

Po wyborze Papieża-Polaka przyszło pozwolenie na budowę sanktuarium Św. Andrzeja Boboli, pierwsza msza odbyła się w 1988 roku w 50-rocznice kanonizacji. W 1992 roku św. Andrzej został ogłoszony patronem Metropolii Warszawskiej. W październiku 1998 roku skierowano prośbę do Watykanu aby św. Andrzej Bobola został oficjalnie uznany patronem Polski. Co stało się 16 maja 2002 roku podczas uroczystej Mszy św.

Ek.

Święto sadów

„Święto sadów” to impreza gromadząca właścicieli gospodarstw sadowniczych, specjalistów do spraw uprawy, przedstawiciele firm fitofarmaceutycznych, przemysłowych, handlowych pracujących na potrzeby rolnictwa. 21 maja w Gminnym Ośrodku Kultury w Janowie Podlaskim odbyło się

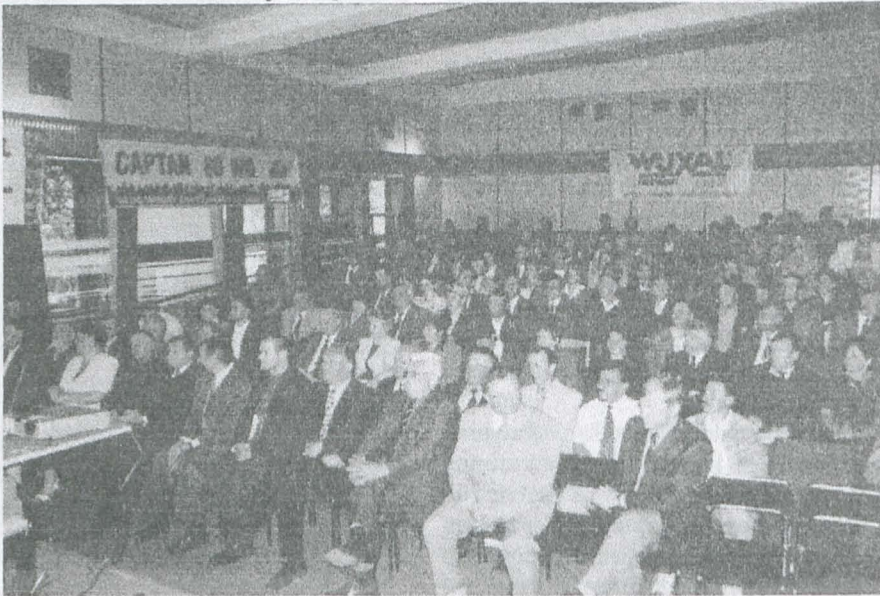
seminarium naukowo-techniczne, w czasie którego referaty wygłosili: prof. dr Kazimierz Tomala SGGW w Warszawie mówił o czynnikach wpływających na przechowywanie jablek; prof. dr Eberhard Makosz z Akademii Rolniczej w Lublinie omówił aktualną sytuację w sadownictwie. Uczestnicy obejrzeli pod przewodnictwem prof. Eberharda Makosza sady pana

Zygmunta Owerki. Firmy sponsorujące mogły pochwalić się swoimi osiągnięciami i ofertą. Imprezie towarzyszyły stoiska wystawowe.

Na terenie południowego Podlasia gospodaruje 160 sadowników, przeciętny sad liczy od 5 do 10 ha. W sadach przeważają nowe odmiany jabłoni Gala, Elisa, Ligol, Jonagold i wiele innych..., niewątpliwie smacznych, ale trochę żal smaku i zapachu koszteli, krąselek, malinówek. Może sadownicy i o tych odmianach pomyślą w formie hobby.

Organizatorzy to: SITR Oddział Biała Podlaska, Urząd Gminy w Janowie Podlaskim, Regionalna Grupa IPO w Białej Podlaskiej, Zygmunt Owerko z Janowa Podlaskiego; przy udziale Wojewódzkiego Inspektoratu Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa w Lublinie Delegatura w Białej Podlaskiej. Głównym sponsorem była firma „KAZGOD” z Błonia, firmy fitofarmaceutyczne, produkcyjne, handlowe oraz miejscowi sadownicy. Impreza została objęta patronatem medialnym „Słowa Podlasia”.

Ek.

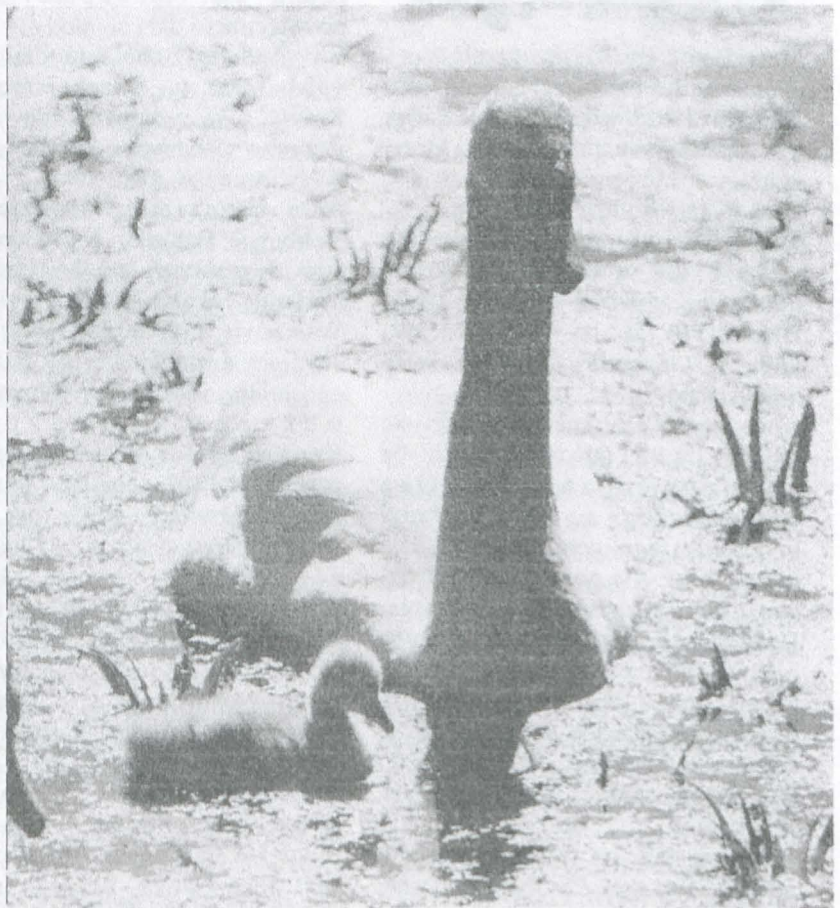


Świat Kristiana

Od początku maja można w Gminnym Ośrodku Kultury w Janowie Podlaskim oglądać wystawę fotografii Krystiana Kosińskiego, młodego mieszkańca wsi Werchliś. Jest to jego debiut artystyczny, pierwsza wystawa i można powiedzieć o sukcesie. Oglądając zdjęcia widzimy talent. Tematyka jest bardzo różnorodna poczynając od krajobrazu a na portrecie kończąc. On nie tylko fotografuje ale również eksperymentuje i ten obszar wydaje się najciekawszy. Ponadto wyróżnia jego spośród wielu posługujących się aparatem. Krystian Kosiński fotografuje od klasy VII szkoły podstawowej, w tym bowiem czasie otrzymał w prezencie od rodziców pierwszy aparat. Kiedy robił zdjęcia czarno-białe sam zajmował się ich obróbką. Planuje powrócić do tej fotografii. Życzymy dalszych sukcesów i kolejnych udanych wystaw.

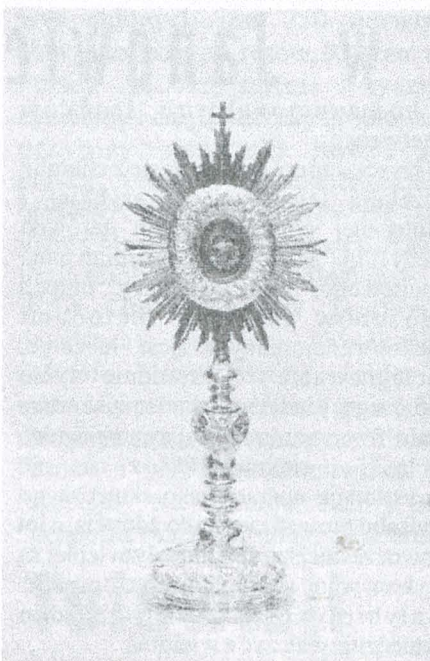
Słowa uznania należą się również pracownikom GOK, którzy dostrzegli młodego fotografa i umożliwili mu pierwszą, udaną wystawę w swojej gminie.

ek.



W parafii Świętej Trójcy w Janowie Podlaskim 21 maja odbył się odpust świętego Wiktora. Po raz pierwszy w tym roku, uroczystości rozpoczęto codziennym nabożeństwem ku czci świętego sześć dni przed odpustem. Od niedzieli do Mszy św. wieczorowej 21 maja trwało 40 godzinne nabożeństwo. Według zwyczaju w wigilię św. Wiktora, drugi dzień zesłania Ducha św. odbyła się po wieczorowej mszy procesja z relikwiami, które nieśli księża. Procesję poprzedzały dzieci, które w tym roku po raz pierwszy przystąpiły do Komunii św. Po procesji odbyło się uczczenie świętego Wiktora przez ucałowanie relikwii.

W dzień odpustu do janowskiej kolegiaty przyjechali kanonicy kapituły janowskiej oraz księża z sąsiednich parafii. Ze względu na to, że w Rzymie odbywają się święcenia biskupa ordynariusza **Zbigniewa Kiernikowskiego** żaden z księży biskupów nie mógł uczestniczyć w



proboszcza czytamy: *Ekscelencjo, Najdostojniejszy Księżu Biskupie*

godzinne, a we wtorek po Uroczystości NMP Matki Kościoła odpust św. Wiktora, zawsze z udziałem Podlaskich Biskupów.

Kościół Siedlecki przeżywa w tym czasie konsekrację swojego Biskupa, ustanowionego po to, aby stał on na straży całości i żywotności Ewangelii przekazanej przez Apostołów. Choć oddzielają nas od Pasterza Diecezji kilometry i granice, to duchowo jesteśmy obecni przy swoim Arcypasterzu, bo nie ma granic dla serc. Mamy także głęboką nadzieję, że następny odpust ku czci św. Wiktora będziemy przeżywać pod przewodnictwem Księdza Biskupa w Janowie Podlaskim.

W tym szczególnym dniu księża z dekanatu Janowskiego i wierni zebrani na dorocznej uroczystości ku czci św. Wiktora składają Księdzu Biskupowi najserdeczniejsze życzenia Bożego błogosławieństwa w apostołskim trudzie umacniania w wierze wiernych Diecezji Siedleckiej. Życzymy by poszczególne

Odpust Świętego Wiktora

Uroczystościach świętego Wiktora. W zastępstwie biskupa uroczystej sumie przewodniczył ks. Infulat **Antonii Laszuk** a kazanie wygłosił ks. **Franciszek Juchimiuk** profesor Seminarium Duchownego w Siedlcach. Mszą św. wieczorową zakończyło się 40 godzinne nabożeństwo a uroczystości procesją eucharystyczną wokół kościoła.

Najważniejsze i autentyczne relikwie w kolegiacie Janowskiej to: czaszka, kości i naczynie z wyschlą krwią św. Wiktora męczennika. Dla pokrzepienia ducha straszliwie prześladowanych unitów biskup Beniamin Szymański, trzeci ordynariusz Podlaski, uprosił papieża Piusa IX, iż do męczennickiej Diecezji przysłał święte relikwie św. Wiktora, męczennika z III wieku, odnalezione w

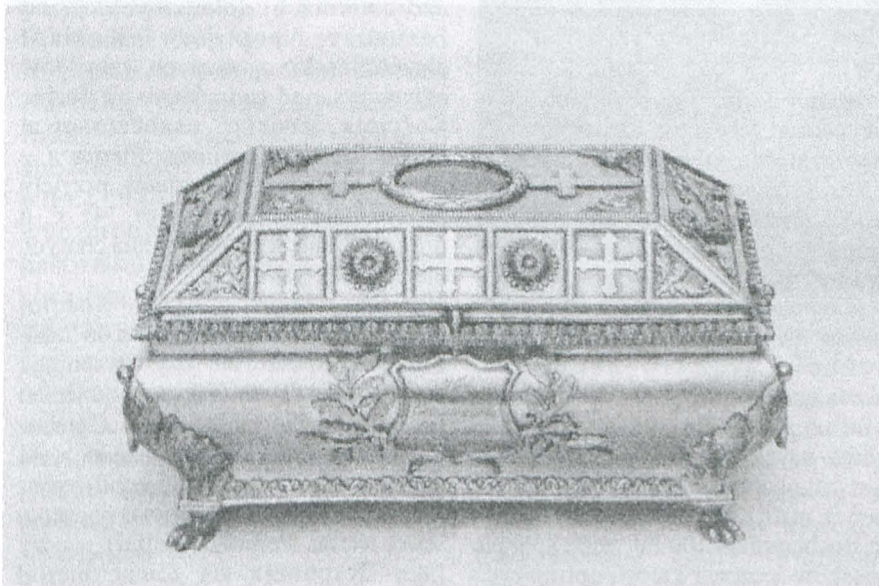
członki Świętego Kościoła Siedleckiego pod przewodnictwem Księdza Biskupa, każdy według stanu, miejsca i sposobu dążyły do świętości. Niech postęga pasterska Ekscelencji pomaga wiernym dokonywać codziennych wyborów w duchu posłuszeństwa Ewangelii, czerpiąc siłę i moc z Eucharystii.

*Ks. Biskup odpowiedział na list: **Bardzo serdecznie dziękuję za przysłany mi w imieniu kapłanów i wiernych list z uroczystości ku czci św. Wiktora. Dziękuję za modlitwę i życzenia. Są mi drogim wszelkie wyrazy jedności. Życzę wszystkim obfitości Bożego Błogosławieństwa i opieki świętych Patronów szczególnie św. Wiktora. Ślę wszystkim kapłanom i wiernym pasterskie pozdrowienie i polecam się dalszej modlitwie.***

*Janów Podlaski jest miejscem kultu świętego Wiktora od 1859 roku, kiedy to papież Pius IX spełnił prośbę ówczesnego biskupa **Beniamina Szymańskiego** i ofiarował janowskiej katedrze relikwie św. Wiktora męczennika, który poniósł śmierć za wiarę podczas prześladowań chrześcijan w połowie III wieku naszej ery w Rzymie.*

Od 4 czerwca w pierwszy wtorek każdego miesiąca, przed Mszą św. wieczorową odprawiane będzie przy ołtarzu z relikwiami św. Wiktora nabożeństwo ku czci świętego.

ek.



Z okazji uroczystości św. Wiktora w imieniu kapłanów i zgromadzonych wiernych ks. Dziekan **Tadeusz Karwowski** wysłał list do Jego Ekscelencji ks. Biskupa Zbigniewa Kiernikowskiego. W liście ks.

katakumbach przy drodze Apijskiej. Dotarły one z Rzymu do Janowa w dzień Zesłania Ducha Świętego. Relikwie św. Wiktora były i są otaczane wielką czcią i właśnie w czasie Zielonych Świąt odbywa się tutaj nabożeństwo 40-

Clive Harris w Janowie Podlaskim

W Polsce spotkania uzdrowicielskie zapoczątkował w 1972 roku właśnie **Clive Harris**, który 14 maja odwiedził Janów Podlaski. Lekarze ze Szczecińskiej Akademii Medycznej badali pacjentów Harrisa i twierdzili, że pomógł przede wszystkim tym, którzy cierpieli na zaburzenia psychiczne. Zanotowano też inne pojedyncze uzdrowienia.

Harrisa nazywamy uzdrowicielem duchowym, i z tego względu długi czas przyjmował chorych ludzi w kościołach. Na czym polega proces uzdrawiania uzdrowiciel i uzdrawiany musi wierzyć w powodzenie zabiegu, bowiem uzdrowiciel stanowi niejako odbiornik i przekaznik siły. Poprzez modlitwę prosi o zdrowie dla

i konwencjonalnych środków interwencji.

Wszyscy, którzy spotykają się z chorobą oczekują tego samego, szybkiej i skutecznej pomocy. Celem zarówno medycyny akademickiej, uzdrawiania duchowego, bioterapii, czy innych sposobów leczenia metodami niekonwencjonalnymi jest leczenie, pielęgnowanie i chronienie życia ludzkiego. Medycyna akademicka leczy ciało fizyczne, korzystając z osiągnięć techniki i chemii. Nikt z nas nie kwestionuje operacji jako skutecznego sposobu prowadzącego do zdrowia, a im nowocześniejsza aparatura tym lepiej są wykonywane skomplikowane operacje. Antybiotyki pozwoliły bardzo skutecznie walczyć z wieloma

techniki diagnozy i uzdrawiania. Ludzie interesują się bioenergoterapią, psychotroniką, radiestezją. Korzystają z pomocy nie-lekarzy w sytuacjach, kiedy „nie mają nic do stracenia” lub wyczerpali możliwości medycyny akademickiej. Nauka jeszcze nie potrafi zmierzyć siły, energii, wartości ani właściwości posiadanych przez bioterapeutów, którzy mają moc uzdrawiania. Energia uzdrawiająca, którą posiadają niektórzy ludzie, a która skierowana na inną osobę dokonuje przeobrażeń uzdrawiających w organizmie człowieka to proces, który do końca nie został jeszcze wyjaśniony. Niemniej jeśli coś jest niezbadane to nie znaczy, że nie istnieje.

Uzdrowiciel duchowy poprzez modlitwę prosi o uzdrowienie, ale to nie jest bioterapia i tych pojęć ani sposobów uzdrawiania nie należy mylić. Bioterapia jest oddziaływaniem jednego organizmu żywego na drugi z wykorzystaniem własnej bioenergii, nazywanej siłą życiową, energią własną. Bioterapeuci nazywają to predyspozycjami. Bioenergia przejawia się w dynamicznym funkcjonowaniu danego organizmu i znajduje odbicie w polu energetycznym /biopolu/ istniejącym wokół każdego żywego organizmu.

W tradycji chrześcijańskiej pierwszym wielkim uzdrowicielem był **Jezus**. Biblia i Ewangelie mówią o wielu indywidualnych i grupowych uzdrowieniach dokonanych przez Jezusa i Apostołów. Kościół chrześcijański z różnych powodów odwrócił się od uzdrawiania w służbie Kościoła, chociaż usankcjonował pozostałości uzdrawiania. Pierwszą z nich jest rytuał egzorcyzmów, przyjęty na synodzie w Antiochii w 341 r., a drugą sakrament namaszczenia chorych olejami świętymi.

Na przestrzeni wieków Kościół niezwykle ostrożnie podchodzi do ludzi, którzy dysponowali czy dysponują darem uzdrawiania. Takim przykładem jest ojciec Pio, czy ojciec Czesław Klimuszko. Od wieków sztuka leczenia zajmuje się też zakon bonifratrów, którzy do Polski trafili na początku XVII wieku. Pomimo wielkiej wiedzy jaką dysponują na temat metod medycyny niekonwencjonalnej, leczą ziołami i modlitwą.

Ziołolecznictwo i uzdrawianie duchowe stosowane było i jest na całym świecie, niezależnie od rasy, religii czy kultury.

Ek.



uzdrawianego. Nakładając ręce, modli się, do chorego odnosi się z miłością i wielkim pragnieniem niesienia mu pomocy. Człowiek poddający się uzdrowieniu musi w to wierzyć, bowiem takie otwarcie pozwala na przyjęcie od uzdrowiciela jego pomocy. Korzystający z pomocy uzdrowiciela - człowiek powinien iść na spotkanie spokojny, nie należy myśleć o sprawach codziennych, trudnych, starać się uspokoić umysł, zrelaksować.

W tym uzdrawianiu nie jest istotne leczenie ciała fizycznego, lecz ciała duchowego, gdyż dopiero wówczas ta wyższa forma narzuci ciało fizycznemu właściwy stan.

Uzdrawianiem duchowym określa się systematyczną, celową interwencję jednej lub kilku osób. Celem jest pomoc innym żywym istotom, poprzez skupioną intencję modlitwę, dotyk, bez zastosowania fizycznych, chemicznych

chorobami, ale już wszyscy wiemy, że Leki takie należy stosować z umiarem. Bez względu na metodę z punktu widzenia pacjenta najważniejsza jest skuteczność leczenia i to stanowi miernik oceny. Medycyna alternatywna czy inne sposoby uzdrawiania, a w tym pojęciu mieszczą się umiejętności Clive Harrisa, nie mają ambicji zastępowania leczenia tradycyjnego, ale wspomaganie zdrowienia tych, którzy zwracają się o taką pomoc. Jeśli taką pomoc uzyskają to dla nich jest to wystarczający miernik oceny.

Oprócz medycyny akademickiej, która ma trochę ponad 100 lat, istnieje wiele sposobów leczenia i teorii opisujących skuteczne przywracanie ludziom zdrowia. Ostatnie 30-lecie XX wieku to powrót do metod leczenia praktykowanych przez medycynę naturalną, zwaną ludową, alternatywną. Ciekawość budzą pozamedyczne

Na zaproszenie Stowarzyszenia Przyjaciół Janowa Podlaskiego, Wójta Gminy Janów Podlaski, dyrektora Filii Banku Spółdzielczego w Janowie Podlaskim i ks. proboszcza **Tadeusza Karwowskiego** w niedzielę 12 maja w naszej gminie gościła ekipa realizatorów Brzeskiego Studia Telewizji, gdzie emitowany jest cyklicznie program o sławnych Polakach z Kresów. Celem przyjazdu było nakręcenie materiału filmowego o naszym sławnym biskupie historyku **Adamie Naruszewiczu**, urodzonym w Łagiszyńcu koło Pińska. W składzie

wymienionych jest 750 nazwisk sławnych ludzi z Kresów, 95 proc. to Polacy. Są tam zdjęcia i ryciny, życiorysy i daty materiały źródłowe i przypisy, nazwiska nawet po polsku...! **Adam Naruszewicz** też jest opisany. Kiedyś to było nie do pomyślenia. Stowarzyszenie Przyjaciół Janowa Podlaskiego i Wójt Gminy Janów Podlaski przekazali gościom książkę o **Adamie Naruszewiczu**, folder i materiały promujące naszą gminę. W międzyczasie kierownik chóru "Janowia" pani **Irena Olichwiruk** rozesała "wici telefoniczne" i jak "pospolite ruszenie" udało się zebrać

szlacheckim kontuszu, chociaż na portrecie. Z kolei na Dominikańskiej cała ekipa dostała w prezencie kwiaty balkonowe oraz włoszczyznę królowej Bony do swoich ogródków, z czego byli bardzo zadowoleni. Pan **Roman Petrynik** uzgodnił w tym czasie przez telefon z ks. **Zdzisławem Oziębło**, że będzie on czekał za pół godziny przy kościele w Neplach i opowie o Niemcewiczach. Ekipa sfilmuje pamiątkowe tablice w kościele i to co wiąże się z Niemcewiczami. Był to kolejny ważny punkt pobytu ekipy BST na Podlasiu gdyż w maju odbędzie się na Białorusi międzynarodowa sesja o

Janów w Telewizji Białoruskiej

Zespołu byli dyrektor programowy BST **Taisa Smirnowa**, starszy redaktor **Rusłana Gusiewa**, operator i kierowca. Swoją pracę rozpoczęli już o godz. 9. Filmując janowskie zabytki, park, grotę i to co pozostało z zamku. Przewodnikiem był pan **Roman Petrynik**, to z nim jako fachowcem od fotografii utrwalali na taśmie panoramę Janowa z okolicznych wzgórz. Sfilmowano również kapliczkę w Starym Pawłowcu. Historię Janowa przekazała ekipie pani prezes **Krystyna Kostrzewa**. Dzięki uprzejmości naszych księży sfilmowano wewnątrz kolegiaty i to podczas uroczystości I Komunii Św. Białorusini byli pod wrażeniem. Następnie z panią wójt **Bożeną Nowicką** pojechali do Stadniny Koni, dzięki uprzejmości dyrekcji spółki, pani **Anna Stefaniuk** udzieliła fachowych i wyczerpujących informacji. Na pastwisku konie były karmione soczystą trawą z ręki, co też sfilmowano. Piękna pogoda, zieleń, stajnie architektura według projektu Markoniego i piękne araby. Goście mieli co oglądać i podziwiać. Następnie był wspólny obiad w Domu Gościnnym "Wygoda" u państwa **Orłosiów**. Wszystko bardzo smakowało.

Zespół podarował dla Stowarzyszenia "jeszcze ciepłą", unikalną encyklopedię w języku białoruskim "Aświatniki ziemi białoruskiej X pocz. XX wieku". W książce tej alfabetycznie

chórzystów w kościele o godz. 15. Zaśpiewaliśmy acapella najstarsze polskie pieśni z XIII wieku Bogurodzicę i Gaude Mater Polonia oraz jedną pieśń maryjną. Niestety prośba o "Polesia czar" nie została uwzględniona, część chórzystów odmówiła śpiewania jej w kościele...

Foto: Roman Petrynik



a przy kościele nie chcieli jej śpiewać pozostali... Następnie odbyło się spotkanie i miła rozmowa z ks. dziekanem **Tadeuszem Karwowskim**. Filmowano ul **Naruszewicza**, nie pominięto też Galerii Autorskiej **Macieja Falkiewicza**, gdzie filmowano obrazy oraz eksponaty kultury materialnej z Podlasia, którymi przed nami posługiwali się pokolenia. Najstarszy dom Ryttów w Janowie dodawał muzealnego uroku i oczywiście gospodarz w

naszym sławnym Polaku **J.U. Niemcewiczu**. Na tym wizyta w Polsce dobiegła końca. Sponsorem był pan **Jan Chajkaluk**, słowa uznania jemu i tym wszystkim, którzy brali w tym udział. Niestety słyszałem też uszczypliwe uwagi "że z ruskimi nie trzeba się

zadawać"... Tak najlepiej, mur berliński przenieść na Bug i odciąć się od przeszłości Kresów i sławnych Polaków, zapomnieć że tam mieszkają też Polacy i Białorusini, że następuje tam renesans myśli kresowej. My powinniśmy brać w tym czynny udział. Ale to zależeć będzie od państwa i kolejnych pokoleń. O terminie emisji programu BST z Janowa Podlaskiego Stowarzyszenie Przyjaciół Janowa Podlaskiego poinformuje.

Ryszard Boś

Z podróży na kresy /cz. III/

Na kolejną wędrowkę po Kresach wyruszam przez Terespol do Brześcia na Polesiu. Przez granicę przejeżdżam „na stopa”, z Białorusinem za 1 dolara, drugiego daję „na łapę” białoruskim pogranicznikom i jestem już po drugiej stronie „zony”. Długa kolejka samochodów do Polski, stoją tak po kilka godzin. Na razie nie chcę myśleć jak wrócę do kraju. Niechcący spotykam znajomych mieszkańców z naszej gminy, którzy „pracują w Brześciu”, co niektórzy robią to całymi rodzinami...

Dzwonie do znajomego **Siergieja**, ten zaraz przyjeżdża swoim „volkswagenem” i wiezie mnie do Twierdzy Brzeskiej. Wędrujemy obaj po rozległym terenie carskich umocnień wojskowych, zniszczonych znacznie podczas ostatniej wojny. Świadczą zresztą o tym monumentalne pomniki sławy i chwały Armii Czerwonej. Przy wiecznym ogniu akurat zmiana warty. To młodzi uczniowie szkoły milicyjnej w Brześciu pełnią swoje „zaszczytne obowiązki”. Ja natomiast chcę odszukać polskojęzyczną tablicę ku czci żołnierzy Wojska Polskiego, którzy we wrześniu 1939 r. bronili twierdzy. Pytam kilku napotkanych starszych wojskowych i swego przewodnika, nikt z nich o czymś takim nie słyszał. Tablica takowa, staraniem kombatantów WP, miała być odsłonięta w twierdzy na początku lat 90-tych XX wieku. Jeden z wojskowych powiedział, że nad „chołmskimi worotami” twierdzy był polski orzeł, ale został przez nich zбитy już po wojnie, a o tablicy on nic nie wie. Podążam tam, rzeczywiście widać ślady naszego orła, żywcem wyklutego z frontonu bramy... Muzeum twierdzy, gdzie jest polski dział i eksponowane pamiątki z lat międzywojennych, niestety zamknięty. Oglądam pozostałości fundamentów po budynku, w którym został zawarty pokój brzeski. W innym miejscu starego, dawnego Brześcia zawałiska po cerkwi św. Ducha, w której zawierano Unię Brzeską. Na istniejących budynkach pełno różnych tablic rosyjskojęzycznych, polskiej nie ma... Zrezygnowany wraz z kierowcą opuszczamy twierdzę i udajemy się na polski cmentarz przy ul. Puszczyńskiej. Dość duża nekropolia brzeska,

zniszczona przez ostatnie dziesięciolecie. Powyginane krzyże, zdają się widać do nieba... Są jednak nagrobki i pomniki dobrze zachowane. Czytam nazwiska: **Kościuszko**, **Mickiewicz**, **Niemcewicz**... i wiele innych mniej lub więcej znanych. „*Nam kraju tego nikt nie zabierze, bo naszych przodków tu kości leżą*” tak głosi jedna z pieśni kresowych. I to jest fakt bezsporny. W głębi cmentarza groby i pomnik „Obróńcom Ojczyzny z 1918-1920 roku”, widać że były kwiaty i palone znicze. Zresztą widać wszędzie ludzką rękę. Krzaki powycinane, parkan od ulicy nowy, leżą jeszcze szalunki. Rzucają się w oczy napisy po rosyjsku, są to pochówki z lat 50-tych. /późny Stalin/. Z następnych lat są już po polsku..., zaraz po tym cmentarz został zamknięty. Tutaj zresztą i zmarłym Polakom nie dawano spokoju. Bo zaraz po inwazji Niemiec na ZSRR, część cmentarza została zajęta pod rozbudowę zakładów naprawczych taboru kolejowego. Niemcy „wspaniałomyślnie” ogłosili, że „można przenieść swoich zmarłych” na inne miejsce. Co też część ludzi zrobiła. Opowiadał mi o tym mieszkaniec Bubl, który prznosił wtedy prochy swego ojca. Pozostałe pomniki zostały przeniesione, a groby o które nikt się nie upomniał, (a kto miał się upominać, jak wielu Polaków NKWD wywiozło na Syberię) zasypane ziemię. Stoi tam teraz potężna hala na długości całego cmentarza. Ja poszukuję nagrobka janowskiego powstańca z 1863 roku **Jana Korsaka**. Rozglądam się za podobnym pomnikiem, jaki jest na janowskim cmentarzu, gdzie jest pochowana jego żona **Emilia Korsak**. Niestety nie znalazłem. Jadę w tym celu do polskiego Konsula w Brześciu. Ulica Kujbyszewa biała, piętrowa willa, ogródki zielone z iglaków, maszt od ulicy i powiewa biało-czerwona z godłem Rzeczypospolitej. Piękny widok, stoję i patrzę tak kilka chwil. Legalnie, w tym Brześciu gdzie triumfowali najeźdźcy z pod znaku Polski, defilada odbywała się dwie ulice dalej/. Konsulat strzeże posterunek milicji białoruskiej, ale przez domofon przedstawiam się i jestem wpuszczony do środka. Rozmawiam nawet z wicekonsulem **Andrzejem Kucharcukiem**, którego ojciec pochodzi z Janowa.

Szybko więc znajdujemy wspólny język, opowiadam o Janowie, o powstałym Stowarzyszeniu Przyjaciół Janowa Podlaskiego, do którego chcę wciągnąć i pana konsula. Czas pokaze czy wstąpi... Pan konsul opowiada o staraniach w sprawie renowacji cmentarza w Brześciu. Przynosi cały plan i spis wszystkich tam spoczywających niestety Jana Korsaka nie ma na liście. Dowiaduję się przy okazji, że będzie odbudowywany, zniszczony, zabytkowy kościół w Wolczynie. Żegnám wicekonsula i jedziemy na Kowalówkę do mieszkania mego kierowcy „na czaj”. Tu przy suto zastawionym stole, jego żona pokazuje rodzinne fotografie, na których jej dziadek Jan Prokopowicz jest w mundurze Wojska Polskiego, zdjęcie z lat 30-tych. Jest też zawiadomienie o śmierci z 1944 roku, poległ w Warszawie ale już w mundurze czerwonooarmisty. Takie kresowe pogmatwane losy. Rozmawiamy o naszej wspólnej historii, tym bardziej że **Sergiej** ją lubi.

Polesia

W międzyczasie proszę gospodarzy aby znaleźli numer telefonu do Brzeskiego Studia Telewizji /BST/, bo tam jest emitowany w czwartki, taki historyczny program o wszystkich sławnych i wielkich Polakach z Kresów, którzy mieszkali i działali na Polesiu i nie tylko. Po chwili rozmawiam już z pracownikami telewizji w Brześciu, składam na prawo i lewo gratulacje i podziękowania za emisję tego programu historycznego, który jest oglądany nawet w Polsce. Budzi to u nich miłe zaskoczenie, dostaje nr, telefonu do redaktor odpowiedzialnej za ten program. Przedstawiam się dla pani **Rusłany Nikolajewny Gusiewy**, z którą od razu znajduję wspólny język, tym bardziej gdy okazuje się, że jesteśmy z tego samego rocznika. Rusłana zaprasza mnie osobiście do studia BST, przy ulicy Kujbyszewa, tej samej co Konsulat RP. Będę mógł zobaczyć naocznie, jak nagrywa się program do tego cyklu historycznego. Tym razem będzie to wszystko o J.U. Niemcewiczu. Widziałem już programy o Rejtanie, Kosciuszce, ostatnim królu Stasiu i Wolczynie, Twierdzy Brzeskiej z okresu międzywojennego i wystawę polskich

dokumentów i książek m.in. **Jerzego Sroki** rodem z Janowa. Takiej okazji to ja nie przegapię, korzystam z zaproszenia. Możliwie jak najszybciej z Brześcia-Kowalówki, **Sergiej** przewozi mnie pod socrealistyczny gmach BST. Strażnik dzwoni gdzie trzeba i za chwile witamy się z **Ruslaną Gusiewą**, która „kwituje” mnie w wielkiej książce meldunków i prowadzi do swego gabinetu. Rozmawiamy na tematy historyczne. Ja się dziwię „jak wy to robicie”, czy cenzura pozwala? **Rusłana** się denerwuje, u nas nie ma żadnej cenzury, my ten program robimy sami bez pomocy władz i kierownictwa telewizji mówi. Dla mnie trudno to pojąć, jestem mile co raz zaskakiwany. **Rusłana** chce wiedzieć kogo ja reprezentuję i czym się zajmuję? Więc znowu mówię o Stowarzyszeniu, pokazuję folder, kartki pocztowe z Janowa i inne materiały promujące naszą piękną gminę. Nie widzę zdumienia na twarzy **Rusłany**, gdy dowiaduję się, że

czar

na co dzień jestem rolnikiem („hreczkosiejem”). Ona mówi, że lepiej jest dla niej rozmawiać i tworzyć program ze zwykłymi ludźmi, ale lubiący historię, niż z zawodowymi historykami... W międzyczasie dzwoni i pyta czy studio jest wolne. Po pewnym czasie schodzimy na dół i po perskich dywanach wchodzimy do wielkiego pomieszczenia, gdzie jest dużo kamer, lamp i innej aparatury. Jakaś pani poprawia sobie sama makijaż i uczesanie. Zostaje przedstawiony dla **Ireny Pawluczuk** pracownicy biblioteki obwodowej w Brześciu, która prowadzi dział wiedzy o regionie, lubi historię, jest specjalistką od polskiej literatury. Ojciec **Ireny** pochodzi z Krynka, przed wojną chodził do szkoły w **Niemirowie** a potem do **Janowa Podlaskiego**. Między **Krynkami** a **Niemirowem** powstała granica na linii lorda **Curzona**. Z **Ireną** rozmawiam po polsku, ona kilka razy podkreśla jestem kresowianką. Pracownicy techniczni włączają jupitery. **Irena** siada w fotelu za biurkiem, ma przygotowane notatki. Jeszcze ostatnie uwagi wymienia z **Ruslaną**. Cisza. Stop klatka i kamera w ruch. **Irena** spokojnym głosem opowiada o **Julianie Niemcewiczu** rodem ze Skok

koło **Brześcia**. Mówi, że był najmłodszym posłem na Sejm w tamtym niespokojnym okresie, że zabierał głos w istotnych sprawach 164 razy, trzeźwo oceniał sytuację Rzeczypospolitej przed rozbiorami, że napisał komedie polityczną „Powrót Posła”, na premierze której był król **Stanisław August Poniatowski**. Cytaty z „Pamiętników czasów moich”, opisy szlachty spod **Brześcia**, wiele nazwisk. „Pierwsze pióro Polski”, okres wojen napoleońskich 1812 rok, nadzieja na wolność „Śpiewy historyczne” podtrzymywały ducha patriotyzmu i polskości, aktualne aż do pierwszej wojny światowej, 8 razy wydawane drukiem. Muzykę skomponowali **Karpiński** i **Moniuszko**. Słyszę szczegóły i szczególiki z bogatej biografii **J.U. Niemcewicza**, jego powiązania z **T. Kościuszką**, nawet pikantne... Losy tułacza emigracyjnego **Paryż**, **Stany Zjednoczone**, małżeństwo z **Amerkanką** i rozwód. **Bezdzietny**. Ale dzieci miał nieślubne. Jak zasłużyli się dla Polski, oni i inni krewni po kądzieli dla ziemi brzeskiej, ich pomniki oglądałem na cmentarzu w **Brześciu**. Cała terminologia historyczna, czasowa, nazewnictwo są przedstawione w bardzo przejrzystej formie, wiele poloników w rosyjsko-języcznym programie. Podziwiam **Irenę**, prawdziwego bibliofila, bibliotekarkę z powołania, z którą można o wszystkim porozmawiać. Wielka szkoda, że nie pracuje ona w Polsce!!! Kilka razy słyszę głos **Rusłany** „stop klatka”, jej uwagi i wskazówki, jak wyartykułować to czy tamto stwierdzenie. Nic nie było do skasowania. Byłem zaskoczony, gdy **Rusłana** doszła w swej opowieści o **Niemcewiczach** do roku 1940, gdy pod **Grodnem** „organy NKWD rozstrzelały jednego z ostatnich”, jego syn **Witold** miał wtedy 15 lat i cudem ocalał. Jest teraz lekarzem w **Golubiu-Dobrzyniu**. Rozmawiałem z nim telefonicznie, dzięki uprzejmości ks. **Zdzisława Oziębło** z **Nepli**. Koniec opowieści, kamera wyłączona. Dalszy ciąg nagrywania odbędzie się w rodowej siedzibie **Niemcewiczów** w **Skokach**, ale w innym terminie. Dowiaduję się o organizowanej uroczystej sesji popularno-naukowej w maju br. w **Brześciu**, z udziałem **Konsula RP** i władz. Pytam, co teraz jest w **Skokach**? W odpowiedzi mam

propozycje wyjazdu na plan do **Skok** i udzielenie krótkiego wywiadu na temat **Nepli** i mieszkających tam kiedyś **Niemcewiczów**. Jestem zaskoczony propozycją, ale chcę być w **Skokach** tym bardziej, że przy okazji mamy być w **Wołczynie**. Uzgadniamy szczegóły wyjazdu z ekipą **BST** w teren. /Reportaż o tym w innym terminie./

Rusłana z **Ireną** zastanawiają się kiedy zaczną realizować reportaż o **Adamie Naruszewiczu** „bo to **Nasz Obywatel** urodzony w **Łagiszynie** koło **Pińska**” mówią. Omawiamy szczegóły przyjazdu ekipy **BST** na zdjęcia do **Janowa Podlaskiego**. Okazuje się, że biblioteka w **Brześciu** ma jeden egzemplarz książki z sesji popularno-naukowej i **Dni Biskupa Adama Naruszewicza** w **Janowie Podlaskim**, wydanej przez **Stowarzyszenie** i podarowanej przez pana **Grzegorza Michalowskiego**. Czyli ja się spóźniłem, to nic, więzi kulturalne są nawiązywane przez granicę polsko-białoruską przez zwykłych ludzi i to jest budujące. Ja zaś naocznie obserwuję renesans i odrodzenie tematyki kresowej i ludzi którzy żyli i działali na **Polesiu** i na trwałe weszli do historii Polski. Wielkie uznanie tym, którzy ten program realizują, są to przecież ludzie „z radzieckiej szkoły”, gdzie przez lata wbijano im do głowy co innego. Trudno to pojąć, a jednak to prawda i ja w tym biorę udział, czyli praca pozytywistyczna u podstaw, sięganie do korzeni.

Fachową rozmowę prowadzę z bibliotekarką **Ireną Pawluczuk**, zaprasza mnie do swego działu, wymieniamy adresy i telefony. Na pewno warto! Z **Ruslaną Gusiewą** uzgadniamy szczegóły wycieczki krajoznawczej do **Nepli**, **Kodnia** i **Kostomłot** oraz fortu **Twierdzy Brzeskiej** po naszej stronie **Bugu**. Taki wyjazd doszedł do skutku 17 lutego br. Zostaję obdarowany historyczną książką o **Brześciu** z serii „**Pamięć**”, w języku **białoruskim** /przydała się wcześniej niż myślałem/. Mówię wszystkim poznanym ludziom w **BST** do zobaczenia i podążam na „**warszawski most**”. Dokąd można iść wzdłuż kolejki samochodów na piechotę. Niestety szlaban i posterunek, dalej można tylko z kimś jechać samochodem. Długo nie pytałem, bo w jednym aucie dwie „**biznes-woman**”, upewniwszy się wpięty, że nic nie przewożę, wzięły mnie na stopa.

dokończenie ze str. 21

Po chwili jedna wysiadła i poszła do swojego auta, tak że jechaliśmy we dwoje, a raczej staliśmy i to około 5 godz. Na szczęście „miałem tą książkę więc rozdział z historii Brześcia dałem do czytania kobiecie. Twierdziła, że zna dobrze białoruski, rozmawiała ze mną po rosyjsku, ale za to słabo czytała po białorusku, no może trochę lepiej ode mnie. Było co czytać, dużo ciekawych spraw, nawet nie znanych dla niej, pytała mnie skąd mam taką książkę. Ona z historii „nie oczeń”, za to lepiej się

zna na przemyśle, zresztą „pracuje gdzieś koło Terespoli”. W ten sposób różniliśmy się zasadniczo, w jej oczach wyglądałem na dziwaka. No cóż, bez słów. Inną „bizneswomen” (widziałem takie trzy auta, celnicy wrócili do Brześcia, bo odgłosy w oponach były inne). Nas przepuszczono po wnikliwej kontroli. Na prywatnej posesji, koło przejścia miałem swój samochód. Ciemny i późny wieczór i ja na najgorszej drodze, drodze na „ścianie wschodniej” Terespol-Janów. Przyszłej drodze na granicy

Unii Europejskiej, czy po takiej drodze wjedziemy w unijne struktury? Można skomentować „droga przez mękę” i do tego długie czekanie, stanie na przejściu. Kiedy będzie wreszcie normalnie? Kto, gdzie i kiedy takim jak ja „dziwnym” podróżnikom ułatwi przejazd przez wschodnią granicę na dawne Kresy, aby pooddychać tam na miejscu tym, co sławimy na co dzień w naszej kulturze, historii i literaturze. Żeby można było o tym napisać, co też robię.

Ryszard Boś

dokończenie ze str. 2

10 maja - odbyło się spotkanie przedstawicieli firmy Eko-Projekt, **Bożeny Nowickiej** wójta gminy, **Zbigniewa Jureczka** przewodniczącego Społecznego Komitetu Budowy Hali Sportowej, **Leszka Chwędzuka** dyrektora Gimnazjum publicznego w Janowie Podlaskim, **Leszka Jówko** inspektora Urzędu Gminy z **Januszem Maraśkiewiczem** konserwatorem zabytków z Białej Podlaskiej

12 maja - gminę Janów Podlaski odwiedziła ekipa Telewizji Białoruskiej, czyt. s. 19

13 maja - dzieci z przedszkola i kl. I-III ze szkoły podstawowej obejrzały teatrzyk kukielkowy pt. „Przedszkole w lesie”

14 maja - w Janowie podlaskim gościł **Clive Charis**, czyt. s. 18

14 maja - odbyło się spotkanie w sprawie organizacji Święta Sadów, którego organizatorami są: Stowarzyszenie Naukowo-Techniczne Inżynierów i Techników Rolnictwa w Białej Podlaskiej, Urząd Gminy w Janowie Podlaskim, Regionalna Grupa IPO w Białej Podlaskiej, **Zygmunt Owerko** Janów Podlaski, pod patronatem medialnym „Słowa Podlasia”.

17 maja - **Bożena Nowicka** wójt gminy wzięła udział w uroczystościach związanych z 11 rocznicą Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej im. 27 Wołyńskiej Dywizji AK, które odbyły się w Chelmie.

18 maja - Powiatowe obchody Dnia Strażaka oraz III Pielgrzymka Strażaków Powiatu Białskiego do Kodnia Sanktuarium Matki Bożej Kodeńskiej Królowej Podlasia, czyt. s. 11

19 maja - Święto Ludowe w Leśnej Podlaskiej. W części artystycznej udział wezmą janowskie zespoły: pani **Wiesławy Tur** „Pół żartem, pół serio” i „Malwinki” pani **Ireny Olichwiruk**.

19 maja - w Leśnej Podlaskiej odbyły się zawody sportowo-pożarnicze jednostek OSP z gmin: Leśna Podlaska, Konstantynów, Janów Podlaski.

20 maja - Święto Sadów, czyt. s. 16

21 maja - 8 czerwca odbędą się spisy: Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań /NSP/ oraz Powszechny Spis Rolny /PSR/.

21 maja - doroczny odpust św. Wiktora w kościele pw. Świętej Trójcy w Janowie Podlaskim, czyt. s. 17

22 maja - jubileusz 50-lecia pożycia małżeńskiego par mieszkańców gminy Janów Podlaski, czyt. s. 12-13

23 maja - odbył się Zarząd Gminy, w czasie którego podjęto uchwałę w sprawie ogłoszenia konkursu na dyrektora Przedszkola Samorządowego w Janowie Podlaskim oraz regulaminu konkursu. Zatwierdzono arkusze organizacyjne szkół podstawowych w Janowie Podlaskim i Błoniu, Gimnazjum Publicznego i Przedszkola Samorządowego.

24 maja - zespoły ludowe „Jakówki” i „Pawłowianki” reprezentowały gminę na Międzynarodowym Przeglądzie Twórczości w Sokolowie Podlaskim.

26 maja - w Leśnej Podlaskiej odbędzie się Festiwal Pieśni Maryjnej. Gminę Janów Podlaski będzie reprezentował chór Janowianie i schola „Laudamus”.

26 maja - festyn w Werchlisiu. W programie przewidziano występy zespołów działających przy GOK: „Pół żartem, pół serio”, chór „Janowianie”, „Malwinki”, „Iskierki”, „Bikjaż”, „Grupa Extreme Move”.

26 maja - Przedszkole Samorządowe zorganizowało uroczystość z okazji „Dnia Matki”

1 czerwca - Dzień Dziecka.

Podziękowania

Zarząd Gminy Janów Podlaski składa serdeczne podziękowania panom **Janowi Owerko** i **Krzysztofowi Owerko** za nieodpłatne przewiezienie zboża dla powodzian w Kępie Gosteckiej oraz pani **Alicji Harko** prezesowi Gminnej Spółdzielni SCH w Janowie Podlaskim za nieodpłatne magazynowanie zboża.

Referendum o ziemi

W maju Liga Rodzin Polskich zbiera podpisy w sprawie zgłoszenia Sejmowi RP, przez grupę obywateli, których pełnomocnikiem jest poseł **Marek Kotlinowski**, wniosku o poddanie pod referendum ogólnokrajowe następującego pytania: **Czy sprzeciwi się sprzedaży polskiej ziemi cudzoziemcom?**

10-lecie Katolickiego Radia "Podlasie"

Od sześciu lat przedstawiciele Katolickiego Radia Podlasie odwiedzają parafie diecezji siedleckiej i spotykają się ze swoimi słuchaczami. W ciągu tego okresu każda z parafii gościła ich kilkakrotnie. Spotkania stanowią autorską promocję radia, nie bez znaczenia jest też bezpośredni kontakt z odbiorcami.

W drugą niedzielę Wielkanocy radio gościło w parafii pw. Trójcy Świętej w Janowie Podlaskim.

W czasie spotkania ks. **Krzysztof Skwierczyński** redaktor naczelny omówił funkcjonowanie rozgłośni. Zapoznał z najbliższymi planami rozwojowymi, między innymi

KRP służy szeroko pojętej ewangelizacji. Misje rozgłośni można streścić słowami - "Uśmiechnij się, Bóg Cię kocha. Nie jesteś sam."

KRP strukturą organizacyjną nie różni się od innych rozgłośni. Zasięg nadajnika wokół Centrum Nadawczego w Chotyczach k/Łosic wynosi 100 km. Według badań, KRP słucha regularnie ponad 150 tysięcy osób mieszkających w dawnych województwach siedleckim, białkopodlaskim. Zdecydowanie częściej rozgłośnię wybierają kobiety niż mężczyźni. KRP, które ma swoją siedzibę w Siedlcach i rozgłośnię terenowe w wielu miastach i miasteczkach diecezji jest największą w Polsce diecezjalną rozgłośnią katolicką.

przygotowania do głównych uroczystości rocznicowych.

Statut Koła Przyjaciół Katolickiego Radia Podlasie

Parafialne Koło Przyjaciół Katolickiego Radia Podlasie jest wspólnotą słuchaczy na terenie parafii Diecezji Siedleckiej, powołane do współpracy z redakcją KRP. Stanowi modlitewne i materialne wsparcie rozgłośni oraz tworzy przyjazną dla radia atmosferę w środowisku parafialnym.

Cele i zadania członków Koła Przyjaciół Katolickiego Radia Podlasie:

- codzienna modlitwa w intencji radia, - apostołowanie na rzecz radia: dbanie o dobrą opinię radia w środowisku, promocja audycji i zachęta do ich słuchania,

Z Tobą świat jest jaśniejszy

dotarciem do słuchaczy diecezji drohiczyńskiej.

Zaprosił też zebranych do odwiedzenia siedziby radia w Siedlcach. Jeden ze słuchaczy zwrócił się z prośbą, aby w programie radiowym poinformować bezrobotnych o ich prawnej sytuacji, szansach na znalezienie pracy. *Jestem klientem Powiatowego Biura Pracy w Białej Podlaskiej. Nie mogę uzyskać tam żadnych informacji. Oni tak robią, żeby ludzie jak najmniej wiedzieli. W maju kończy mi się "kuronówka" i nic nie wiem* - mówił z goryczą słuchacz KRP.

Postanowiono wzorem licznych już parafii założyć Koło Przyjaciół KRP. Celem takich kół jest modlitewne i materialne wsparcie rozgłośni oraz tworzenie przyjaznej dla radia atmosfery w środowiskach parafialnych. Z redaktorem naczelnym umówiono się na kolejne spotkanie, w czasie którego dojdzie do sfinalizowania powołania koła w parafii.

W roku 2002 KRP obchodzi jubileusz - dziesięciolecie obecności na antenie radiowej. Bowiemy pierwszą audycję wyemitowano 9 lipca 1992 roku. Zdaniem zespołu redakcyjnego,

W ich codziennych programach możemy dowiedzieć się czym żyje Kościół Katolicki w kraju i na świecie.

Dzięki regionalnym magazynom informacyjny - "Dziś w regionie", "Jak minął dzień" słuchacze poznają codzienne życie mieszkańców miast i wsi całego Podlasia.

Poczynając od programów dla najmłodszych "Bajeczki z niebieskiej książeczki" i "Z Tobą świat jest jaśniejszy" na zróżnicowanych tematycznie audycjach dla dorosłych kończąc. Słuchacze w każdym wieku znajdują coś dla siebie. Radio od samego początku istnienia zachęca do wspólnej modlitwy. Każdy dzień otwierają Godzinki i Msza św. z homilią dla słuchaczy a kończy Różaniec. O godz. 15 odmawiana jest Koronka do Miłosierdzia Bożego oraz modlitwy wieczorne. Od chwili powstania radio intensywnie przeobraża się i doskonali. Oferta programowa jest dostosowywana do potrzeb lokalnych społeczności.

Z okazji 10 rocznicy postanowiono odprawić 100 Mszy św. dziękczynnych w różnych parafiach diecezji. Aktualnie trwają

Obowiązek zdobycia kolejnego kandydata do koła, przekazywanie do radia informacji z życia parafialnego i lokalnego środowiska /w uzgodnieniu z ks. proboszczem/, składanie dobrowolnych ofiar na utrzymanie KRP.

Ponadto członkowie koła mają prawo do odwiedzin redakcji indywidualnie bądź w grupach zorganizowanych, w wyznaczonym i uzgodnionym z dyrekcją radia terminie.

Parafialne Koła Przyjaciół Katolickiego

Radia Podlasie mają prawo do prowadzenia modlitwy na antenie radia, po uzgodnieniu terminu z dyrektorem programowym.

Dyrekcja KRP zobowiązuje się do organizowania dla Kół Przyjaciół wycieczek i pielgrzymek do znanych ośrodków kultu religijnego w kraju i w regionie. Dyrekcja zapewnia również, że przynajmniej raz do roku przybędzie wraz z zespołem radiowym na spotkanie zorganizowane przez Parafialne Koło Przyjaciół Katolickiego Radia Podlasie.

Ek.

Zgadnij! Kto To?

Kto pierwszy zgłosi się do Gminnego Ośrodka Kultury i odpowie na pytanie - kto jest na zdjęciu, otrzyma w nagrodę - książkę.

Na zdjęciu w konkursie fotograficznym 2/3(21) Luty/Marzec była **Marianna Andrzejuk**.

Zapraszamy **Joannę Olichwiruk** do Gminnego Ośrodka Kultury po odbiór nagrody.



OFERUJE:

- materiały budowlane
- materiały izolacyjne
- stal budowlaną
- pokrycia dachowe
- chemia budowlana (kleje, gładzie)
- rury, profile, blachy
- materiały wykończeniowe wnętrz (panele, płyty)
- wiele innych
- sprzedaż ratalna bez zyrantów
- usługi transportowe
- szeroki asortyment

Konkurencyjne ceny.

Zapraszamy pon - sob. 8:00 - 20:00

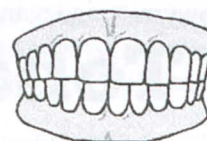
P.H.U. "KAMI"
21-505 Janów Podlaski
ul. Podborna 9
tel. (083) 341-21-69
kom. 0607-05-48-65



Ekspresowa NAPRAWA PROTEZ

**PRACOWNIA PROTETYCZNA
Wojciech Polewicz**

**JANÓW PODLASKI
OŚRODEK ZDROWIA
ul. BRZESKA 16**



(WEJŚCIE Z TYŁU BUDYNKU)
PONIEDZIAŁEK, ŚRODA, PIĄTEK
od godz. 10³⁰ do godz. 15³⁰



Mistrz

I mistrz Haris

nie pomoże

Gdyś zestarzał się nieboże.

Julian Żmudziński

Pola Kryzysówka

Nie ma lepiej jakto wiosną;

ceny rosną kwiaty rosną.

A chlupaki niby koty,

poszukują wciąż pieścizoty.

Radio często nam dowodzi,

że z kryzysu się wychodzi.

Lecz mnie gadka nie urządza,

bo mi ciągle brak pieniądza.

Toteż często myślę sobie,

Gminna Biblioteka Publiczna w Janowie Podlaskim

zaprasza

wszystkich zainteresowanych dobrą książką

Można kupić:

- Adam Naruszewicz - materiały z sesji popularnonaukowej zorganizowanej przez Stowarzyszenie Przyjaciół Janowa Podlaskiego w dniu 4 maja 2001 r.

- zbiory poezji ks. J. Twardowskiego,
Kazimierza Wierzyńskiego,
Franciszka Karpińskiego

- i wiele innych

serdecznie zapraszamy w godzinach pracy biblioteki



że na rower miesiąc robię.

A na malutkiego fiata,

trzeba tyrać długie lata.

Lecz wysoko ja nie mierzę,

byle chleb i mleko świeże.

Raz na kwartał ćwiartka wieprza

i już dola się polepsza.

Tańsze buty, tańsze łaszki,

czasem kilka tyków z flaszki.

Bo gdy humor i wikt mamy,

Każdy kryzys przetrzymamy

Julian Żmudziński